

W blasku ojcostwa św. Józefa

List Pasternski Episkopatu Polski
z okazji XI Tygodnia Wychowania w Polsce

Umiłowani w Chrystusie Panu, Siostry i Bracia,

W dzisiejszej Ewangelii czytamy o uzdrowieniu człowieka głuchoniemego. Pierwszym słowem, które dotarło do jego uszu było wezwanie Jezusa: „Effatha” to znaczy: „Otwórz się”. Dzięki mocy słów Jezusa uzdrowiony człowiek natychmiast zaczął mówić. Ta moc Bożego Słowa może uzdrawiać również i nas. Może być też siłą w prowadzonym dziele wychowania.

W Roku św. Józefa otrzymujemy piękny przykład wychowawcy z sercem otwartym na Boga. Św. Józef jest dla nas wzorem człowieka słuchającego Słowa Bożego, a zarazem, jak to określił św. Jan Paweł II „wcielonym wzorem posłuszeństwa” Bogu (Jan Paweł II, Adhortacja *Redemptoris custos* 30). Jego otwartość na Boga i Jego Słowo sprawiła, że stał się ziemskim ojcem i wychowawcą Pana Jezusa.

Tegoroczny Tydzień Wychowania bardzo mocno splata się również z osobą Sługi Bożego Kardynała Stefana Wyszyńskiego, który już za tydzień, 12 września bieżącego roku zostanie ogłoszony błogosławionym. Jego życie i nauczanie są świadectwem postawy ojcostwa na wzór św. Józefa.

Rozpoczynając w przyszłą niedzielę w naszej Ojczyźnie XI Tydzień Wychowania spójrzmy na dzieło wychowania w świetle osoby św. Józefa i Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Podejmijmy zamyślenie nad tajemnicą „Blasku ojcostwa”. Inspiracją dla nas niech będzie List apostołski papieża Franciszka „*Patris corde*” napisany z okazji 150 rocznicy ogłoszenia św. Józefa Patronem Kościoła Powszechnego oraz nauczanie wielkiego Prymasa Tysiąclecia.



1. Św. Józef – wzorem ojca

Mówiąc o tajemnicy ojcostwa Papież Franciszek zwraca uwagę na to, że do bycia ojcem człowiek musi dojrzewać: „Nikt nie rodzi się ojcem, ale staje się ojcem”. Ojciec Święty dodaje, że prawdziwe ojcostwo polega na podjęciu odpowiedzialnej troski za dziecko, a w szerszym sensie - na wzięciu na siebie odpowiedzialności za drugiego człowieka (PC 7).

Pouczający jest polski wątek w papieskim nauczaniu. Papież wspomina powieść Jana Dobraczyńskiego „Cień Ojca”. Św. Józef, który towarzyszy Jezusowi, jest wobec Niego „cieniem Ojca Niebieskiego na ziemi: osłania Go, chroni, nie odstępuje od Niego, podążając Jego śladami” (PC 7). Ten piękny obraz można odnieść do każdego ziemskiego ojca, a także – do każdego wychowawcy. Każdy wychowawca ma być „cieniem Ojca niebieskiego na ziemi”.

Źródłem prawdziwego ojcostwa jest zawsze miłość Boga do każdego z nas. Przepięknie wyjaśniał to Stefan Kardynał Wyszyński na Jasnej Górze w dniu 15 sierpnia 1979 roku: „Powszechnie mówi się, że: czas to pieniądz. A ja wam powiem: czas to miłość! Bo my wszyscy, jak tu stoimy, jesteśmy owocem Ojcowej miłości. Nie byłoby nas na świecie, ani na tym placu, gdyby Bóg Ojciec każdego z nas nie umiłował pierwszy! On cię umiłował wcześniej, zanim jeszcze twoja matka ujrzała cię na swoich ramionach, zanim przytuliła cię do piersi. Wiedz, że nie jej miłość do ciebie była pierwsza, ale miłość Ojca niebieskiego, który wszczepił swoją miłość w serce twojej matki, a ona ci ją tylko przekazała. Dlatego jesteśmy wszyscy owocem miłości Ojcowej, Bożej”.

2. Św. Józef wzorem czułej miłości

Św. Józef był czułym opiekunem i wychowawcą. Dbał o pełne dobro powierzonych mu osób. Zaświadczał o tym w wielu trudnych sytuacjach, w których przyszło mu się znaleźć. O jednej z nich mówi Ewangelista Mateusz: Maryja „wpierw nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego” (Mt 1,18). Józef wiedział, że nie jest ojcem Dziecka, które ma się urodzić i nie rozumiał sytuacji, w której się znalazł. W swym sercu musiał przeżywać rozterki, a może nawet i gniew. W żaden jednak sposób nie chciał

skrzywdzić Maryi. Jego miłość do Maryi znalazła wyraz w niesamowitej decyzji: „nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie” (Mt 1,19). Był gotów zrezygnować ze swoich praw, by ochronić Maryję i ocalić Jej dobre imię.

Bóg jest czuły. Bóg zawsze daje szansę, aby rozpocząć wszystko od nowa. Nie potępia nikogo, ale z miłością prowadzi nas do uznania prawdy o swoim życiu. Papież Franciszek przypomina, że „nawet Zły [szatan] może powiedzieć nam prawdę, ale czyni to, aby nas potępić. Wiemy jednak, że Prawda, która pochodzi od Boga, nas nie potępia, lecz akceptuje nas, obejmuje, wspiera, przebacza nam” (PC 2). Nasze doświadczenia związane z życiem w rodzinie, a także z relacją wychowawczą, potwierdzają słuszność takiej oceny. Okazując serce i przebacząc zyskujemy stokroć więcej niż ferując potępiającymi osądami. „Wskazywanie palcem i osąd, który stosujemy wobec innych, są bardzo często oznaką naszej niezdolności do zaakceptowania własnej słabości” (PC 2). To prawda: Jeżeli w sposób niedojrzały przyjmujemy własne słabości, jesteśmy skłonni krytykować innych. W podobnym duchu uczył nas Kardynał Stefan Wyszyński. Głosił on, że obowiązkiem każdego nauczyciela jest „objawiać miłość i promieniować dobrem. To jest warunkiem powodzenia w pracy wychowawczej” (Warszawa, Homilia w Kościele seminaryjnym, 30. III 1968 r.).

3. Św. Józef potrafi przekształcić problem w szansę

Wyzwania, jakie stoją dziś przed rodzicami, wychowawcami i duszpaste-rzami mogą rodzić niepokój i lęk. W związku z pandemią, która dotknęła nas wszystkich, jeszcze wyraźniej ujawniły się obecne w wielu rodzinach obawy i problemy. W żaden sposób nie wolno się jednak poddawać i ulegać złym myślom. Każdy problem trzeba przekształcić w twórczą szansę. Takie jest życie św. Józefa. Patrzy na wszystko z wiarą i spokojem. Zasypia, a Bóg we śnie pozwala mu zrozumieć sens wydarzeń, w których uczestniczy i przeprowadza go przez wszystkie trudności. Ojciec Święty pisze: „Także poprzez niepokój Józefa przenika wola Boga, Jego historia, Jego plan. W ten sposób Józef uczy nas, że posiadanie wiary w Boga obejmuje również wiarę, że może On działać także poprzez nasze lęki, nasze ułomności, nasze słabości” (PC 2). Wobec

pokusy rozczarowania życiem, które często rozmija się z marzeniami i oczekiwaniem młodości, warto wziąć sobie do serca zachętę papieża Franciszka, by przyjmować życie takim, jakim jest: „nie ma znaczenia, czy obecnie wszystko zdało się przybrać zły obrót i czy pewne rzeczy są teraz nieodwracalne. Bóg może sprawić, że kwiaty zaczną kiełkować między skałami” (PC 4). Taka jest droga naszego duchowego wzrostu. Kardynał Stefan Wyszyński uczył: „szczęśliwy człowiek, który jest z siebie niezadowolony, bo to jest punkt wyjścia” (Warszawa, Homilia w kościele św. Anny, 25, IX 1953 r.)

Ważne jest, by mieć świadomość swoich mocnych i słabszych stron, by wiedzieć w jakiej dziedzinie jest się niedojrzałym. Warunkiem tego, by być dobrym wychowawcą, rodzicem czy nauczycielem jest troska o swój własny rozwój wewnętrzny. Jakże istotna w tym procesie jest pomoc kierownika duchowego i spowiednika. Pragniemy zachęcić Was, drodzy Bracia i Siostry, do korzystania z kierownictwa duchowego, a wszystkich Braci w kapłaństwie do chętnego podejmowania posługi kierowników duchowych, którą coraz wyraźniej słusznie postrzega się jako jeden z priorytetów posługi duszpasterskiej. Dziękujemy wszystkim spowiednikom, którzy w trudnych warunkach epidemii, wykorzystując dostępne możliwości, ofiarnie posługiwali wiernym w sakramencie pokuty. Rozeznanie historii własnego życia prowadzi nieraz do odkrycia, że nieodzowna staje się pomoc psychologa i terapeuty. U wielu z nas pokutuje wciąż obawa przed korzystaniem z takiej profesjonalnej pomocy, tymczasem nie jest ona niczym nadzwyczajnym i może stanowić skuteczną pomoc w drodze do dojrzałości.

4. Niezawodny Patron

Źródłem odwagi i siły dla św. Józefa była relacja z Bogiem. To Bóg uwalniał serce Józefa od lęku i napełniał je mocą do przewyciężenia przeciwności. Papież Franciszek przypomina: „Podobnie, jak Bóg powiedział do naszego Świętego: *Józefie, synu Dawida, nie bój się* (Mt 1, 20), zdaje się powtarzać także i nam: *Nie lękajcie się!*” (PC 4).



Święty Józef czczony jest jako potężny patron i orędownik u Boga we wszystkich potrzebach. Jego szczególnej opieki doświadczyło wielu świętych. Skorzystajmy z zachęty św. Teresy od Jezusa: „Proszę w imię miłości Bożej, aby ten, kto mi nie wierzy, spróbował tego, a z własnego doświadczenia zobaczy to wielkie dobro, jakim jest polecenie się opiece tego chwalebnego patriarchy...” (św. Teresa od Jezusa, *Księga życia* 6,8).

Podajmy piękne dzieło wychowania ufając, że jego owoce są niezniszczalne i pozostają na wieki. Pamiętajmy o głębokich słowach Kardynała Stefana Wyszyńskiego: „Na grobie każdego nauczyciela napisać można «Non omnis moriar» – «nie umarłem wszystek» – bo żyjesz w dzieciach, które wychowywałeś. I ducha, któregoś posiadał, a przekazałeś dzieciom i młodzieży, tego ducha będziesz oglądał w owocach swoich wychowanków” (Wykład wygłoszony do Pielgrzymki Nauczycieli, Jasna Góra, 30. VI 1957 r.).

Drodzy Rodzice, Nauczyciele, Katecheci, Wychowawcy i Duszpasterze,

Zapraszamy Was gorąco do włączenia się w inicjatywę kolejnego Tygodnia Wychowania w naszej Ojczyźnie. Zaproszenie to kierujemy też do przedstawicieli samorządów i osób podejmujących misję wspierania polskiej rodziny i szkoły, a także do pracowników środków społecznego przekazu.

Osoby zaangażowane w dzieła wychowawcze i wszystkich wychowanków powierzamy opiece Najświętszej Maryi Panny, św. Józefa i niebawem już błogosławionego Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Na czas modlitwy i refleksji nad kształtem wychowania w naszej Ojczyźnie z serca wszystkim błogosławimy.

Podpisali:

Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi

obecni na 389 Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski

Niedziela, 12 września 2021 r.

Iz 50, 5-9a; Jk 2, 14-18; Mt 8, 27-35

XXIV Niedziela zwykła

I
Liturgia

• **Dar męstwa – nie szukaj lepszego życia**

„Strach ma wielkie oczy”. To powiedzenie służy jako szybka riposta i pociecha wobec małych dziecięcych lęków, bywa też zachętą, by dziecko wykonało jednak jakiś ruch pomimo swych obaw. Jeśli jednak zatrzymamy się dłużej nad tymi słowami, odkryjemy, że mają głębszy sens. Strach rzeczywiście w tajemniczy sposób rozszerza nasze spojrzenie i koncentruje je na tym, co niebezpieczne. Człowiek przejęty lękiem widzi wyraźniej to wszystko, co może mu zagrażać, co jest jakąś przeszkodą, a traci z pola widzenia to, co działa na jego korzyść. Wyobraźmy sobie małą karteczkę, którą trzymamy tak blisko oczu, że zasłania nam wszystko, przesłania całe pole widzenia. Gdy oddalimy karteczkę od naszych oczu, znów wszystko staje się widoczne. Skupianie się na problemach sprawia, że nakręca się spirala lęku i jedno zmartwienie potrafi przesłonić nam cały horyzont.

Tegoroczny Tydzień Wychowania chcemy przeżyć wraz ze św. Józefem. Papież Franciszek w Liście apostoelskim „*Patris corde*”, w którym ogłosił obchody Roku Świętego Józefa w całym Kościele, w sposób bardzo ciekawy wyjaśnił, czym jest dar męstwa. Św. Józef nie szukał lepszego życia, lecz potrafił zaakceptować życie takim, jakim jest. Dar męstwa umożliwia przyjęcie i zaakceptowanie życia – nie tego wymarzonego, kiedy wszystko idzie po naszej myśli, ale tego „tu i teraz”, konkretnego życia z problemami, które akurat przeżywamy: „Józef nie jest człowiekiem biernie zrezygnowanym. Jego uczestnictwo jest mężne i znaczące. Akceptacja jest sposobem, w jaki przejawia się w naszym życiu dar męstwa, który otrzymujemy od Ducha Świętego. Jedynie Pan może dać nam moc, aby przyjąć życie takim, jakim jest, aby uczynić miejsce także dla tej przeciwstawnej, nieoczekiwanej, rozczarowującej części naszego istnienia” (*Patris corde* 4).



W dzisiejszym I czytaniu z Księgi Proroka Izajasza Sługa Pański wyraża skargę: „Podałem grzbiet mój bijącym i policzki moje rwącym mi brodę. Nie zasłoniłem mojej twarzy przed zniewagami i opluciem” (Iz 50,6). Cierpiący człowiek wyjaśnia, gdzie znalazł siłę, która pozwoliła mu odnaleźć się w tak ciężkiej sytuacji: „Pan Bóg mnie wspomaga, dlatego jestem nieczuły na obelgi, dlatego uczyniłem twarz moją jak gład i wiem, że wstydu nie doznam. Blisko jest Ten, który mnie uniewinni” (Iz 50, 7-8).

Męstwo jest darem Ducha Świętego. Święty Józef cały czas był prowadzony przez Boga i doświadczał Jego bliskiej obecności. Stąd czerpał siłę do odważnego stawiania czoła największym przeciwnościom.

Św. Józef jest jedną z nielicznych postaci, które nie wypowiadają żadnego słowa w całej Ewangelii. Wiemy jednak, że nie były mu obce trudne emocje i obawy. Świadczy o tym odnotowana przez św. Łukasza reakcja na fakt zagubienia się dwunastoletniego Jezusa w czasie pielgrzymki do Jerozolimy: „Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie” (Łk 2, 48). Józef pomimo bolesnych emocji potrafił stawić czoła trudnym wydarzeniom, w których uczestniczył i zaakceptować je. W życiu bardzo często towarzyszą nam: lęk, obawa o przyszłość, brak wiary w to, że sobie z czymś poradzimy. Dziedziną, w której pojawiają się takie odczucia jest również sfera wychowania. Wielu rodziców i dziadków martwi się o przyszłość swych dzieci. Lęk nigdy nie jest dobrym doradcą i może paraliżować wiele cennych spraw. W wychowaniu i w ogóle w życiu, konieczny jest dar męstwa. Prośmy Ducha Świętego za wstawiennictwem św. Józefa o ten dar dla wszystkich rodziców i wychowawców.

Modlitwa wiernych

Duch Święty obdarza nas darami, które umożliwiają rozwój dojrzałości ludzkiej i chrześcijańskiej. Prośmy Go z ufnością:

1. Módlmy się za papieża Franciszka, biskupów i prezbiterów, aby obdarzeni darem męstwa odważnie głosili ewangelię całemu światu. ***Ciebie prosimy...***
2. Módlmy się za naszą Ojczyznę, by tegoroczny Tydzień Wychowania przeżywany w „blasku ojcostwa” św. Józefa, pozwolił nam odkryć na nowo tego świętego Patrona i zainspirować się jego przykładem. ***Ciebie prosimy...***
3. Módlmy się za wszystkich ojców i matki, aby realizowali swą misję wobec siebie wzajemnie i wobec swych dzieci, wpatrując się we wzór Świętej Rodziny. ***Ciebie prosimy...***
4. Módlmy się za dzieci i młodzież, aby mieli prawdziwe oparcie w kochających rodzicach. ***Ciebie prosimy...***
5. Módlmy się za naszych zmarłych kapłanów, rodziców, nauczycieli i wychowawców, aby ich dobre czyny, trud i poświęcenie szły za nimi przed Boży tron. ***Ciebie prosimy...***
6. Módlmy się za nas samych, aby postać św. Józefa bezgranicznie oddanego Bogu i swej Rodzinie zainspirowała nas do rozwoju pełnej dojrzałości, byśmy podobnie jak Józef z Nazaretu potrafili towarzyszyć naszym bliskim, zwłaszcza tym, którzy powierzeni są naszej opiece. ***Ciebie prosimy...***

Panie Boże, Ty wyznaczyłeś św. Józefa na opiekuna Świętej Rodziny, a jego ojcowskiej pieczy polecisz swojego Jednorodzonego Syna, daj nam, prosimy, byśmy tak jak św. Józef potrafili bezgranicznie Tobie zaufać. Którzy żyjesz i królujesz na wieki wieków.

Poniedziałek, 13 września 2021 r.

1 Tm 2, 1-8; Łk 7, 1-10

Wspomnienie św. Jana Chryzostoma,
biskupa i doktora Kościoła

I
Liturgia

• **Dar pobożności – ucz się czułości od Boga**

Słyszając o darze pobożności często myślimy o modlitwie, czytaniu Słowa Bożego, uczestnictwie w liturgii. I są to dobre skojarzenia – praktyki religijne mają przecież związek z tym darem. Prawdziwy sens daru pobożności stanowi jednak głęboka, zażyta relacja z Bogiem. Papież Franciszek zwraca uwagę, że polega ona na przeżywaniu związku z Bogiem jako przyjaźni i doświadczaniu tego, że Bóg jest Ojcem. Papież przypomina, że więź z Bogiem nie może być rozumiana w kategoriach obowiązku czy być narzucona z zewnątrz. Powinna wypływać z naszej głębi.

Św. Paweł w krótkich słowach przedstawia dziś Tymoteuszowi wizję dobrego życia. Jest to życie: „ciche i spokojne z całą pobożnością i godnością” (1 Tm 2,2). Gdybyśmy mieli podać przykład osoby, która wiodła takie właśnie życie, od razu przychodzi na myśl postać św. Józefa.

Papież Franciszek w Liście „Patris corde” zwrócił uwagę, że relacja św. Józefa z Jezusem i Maryją charakteryzuje się czułością. Ojciec Święty skojarzył tę postawę Józefa z obrazem Boga, jaki wyłania się z Biblii. Józef musiał słyszeć w synagodze słowa psalmów, które przedstawiają Boga jako czułego Ojca.

Jedna z katechetek relacjonowała skargę, którą usłyszała z ust swojego ucznia na lekcji religii: „Mój tatuś w ogóle mnie nie przytula”. Doświadczenie przez dziecko czulej miłości mamy i taty jest koniecznym warunkiem rozwoju przyszłej dojrzałości.

Zwróćmy uwagę, jak bardzo powiązane z sobą są: przeżywanie synowskiej relacji z Bogiem, doświadczanie obecności Boga jako czułego Ojca i sposób, w jaki kształtowała się nasza relacja z rodzicami w dzieciństwie.



Jest to związek dwukierunkowy – ten, kto spotyka się z Bogiem i doświadcza w naprawdę głęboki sposób Jego czułości – będzie czułym ojcem, matką, wychowawcą wobec swych dzieci i wychowanków.

Przykład czulej miłości znajdujemy w dzisiejszej Ewangelii. Relacja, jaka łączyła setnika z jego sługą musiała wykraczać poza zwykły stosunek służbowej zależności, skoro setnik tak wiele czynił w trosce o jego zdrowie. Starszyzna żydowska z kolei, prosząc Jezusa, by uzdrowił sługę, powołała się na to, że „setnik kocha ich naród”. Z tych dwóch przesłanek można wywnioskować, że setnik był człowiekiem, który potrafił wyrażać swoje uczucia, a także i to, że jego uczucia były zewnętrznym wyrazem czegoś o wiele głębszego – prawdziwej miłości.

Papież Franciszek często mówi o darze łez, a przecież łzy na modlitwie są jedną z oznak czułości i serdeczności: „Czy wiecie bracia, że obłudnicy nie potrafią płakać. Zapomnieli, jak się płacze. Nie proszą o dar łez” (18.02.2015).

Zadaj sobie dziś pytania: Czy starasz się poznawać i pracować nad swymi uczuciami? Czy potrafisz w sposób dojrzały wyrażać swoje emocje wobec bliskich Ci osób? Jaką rolę Twoje uczucia odgrywają w Twej relacji z Bogiem?

Modlitwa wiernych

Dzięki proście zaniesionej do Jezusa sługa setnika odzyskuje zdrowie. Przedstawmy i my Jezusowi potrzeby, z jakimi przychodzimy na Eucharystię:

1. Módlmy się za papieża Franciszka, który wzywa nas do kształtowania czułej relacji z Bogiem, aby jego apostołskie nauczanie przynosiło owoce w życiu wiernych Kościoła. ***Ciebie prosimy...***
2. Módlmy się za wszystkich rodziców, aby umożliwili swym dzieciom doświadczanie dojrzałej, czułej miłości. ***Ciebie prosimy...***
3. Módlmy się za wszystkich, którzy cierpią z powodu chorób czy osłabienia spowodowanego wiekiem, aby odczuwali w swym życiu obecność Jezusa, najlepszego Lekarza. ***Ciebie prosimy...***
4. Módlmy się za dzieci i młodzież, aby mieli prawdziwe oparcie w kochających rodzicach. ***Ciebie prosimy...***
5. Módlmy się za lekarzy, pielęgniarki, pracowników służby zdrowia i wolontariuszy, by podejmując postugę wobec chorych, byli przekonani, że realizują przesłanie wpływające z serca Ewangelii. ***Ciebie prosimy...***
6. Módlmy się za zmarłych, zwłaszcza tych, którzy odeszli w związku z pandemią COVID-19, aby przez całą wieczność doświadczali szczęścia przebywania z Bogiem. ***Ciebie prosimy...***
7. Módlmy się za całą naszą wspólnotę, by nasza jedność wyrażała się na zewnątrz w postaci uczuć, słów i czynów miłości. ***Ciebie prosimy...***

Boże, Ty powiedziałeś ustami proroka Izajasza: „Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu? (...) A nawet, gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie”, pozwól nam codziennie doświadczać Twej obecności i czułej opieki. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków.

Wtorek, 14 września 2021 r.

Lb 21, 4b-9 albo Flp 2, 6-11; J 3, 13-17

Święto Podwyższenia Krzyża Świętego

I
Liturgia

• **Dar rozumu – odkryj logikę Bożego działania**

Nie trzeba przytaczać argumentów potwierdzających prawdziwość stwierdzenia, że krzyż wpisany jest w życie każdego z nas. Doświadczamy przecież, jak krzyżowane są nasze plany, zamierzenia, dobre pomysły. Jest to szczególnie bolesne, gdy powodem tego jest wrogość ze strony bliźnich. Wtedy rodzi się w nas poczucie niesprawiedliwości. Historia św. Józefa uczy, że Bóg za każdym razem potrafi sobie poradzić z taką niesprawiedliwością i pomimo wszystko realizuje swoje plany. Tę prawidłowość zauważył papież Franciszek: „Pomimo despotyzmu i przemocy władców ziemskich, Bóg zawsze znajduje sposób, by zrealizować swój plan zbawienia” (*Patris corde* 5). Tu kryje się cenna wskazówka, którą możemy odnieść do naszego życia. W trudnych sytuacjach, oprócz ludzkich starań by rozwiązać problem, powinniśmy zawierzyć się Bożej Opatrzności. Cała Biblia jest wspaniałym dowodem tego, że Bóg nie tylko pisze prostym pismem po krzywych liniach ludzkiego życia przewyżczając wszelkie problemy, ale potrafi posłużyć się nawet najtrudniejszymi wydarzeniami i niesprawiedliwością, by wyprowadzić z nich dobro. Mówi o tym na przykład historia Józefa, sprzedanego przez własnych braci, pełna nieoczekiwanych zwrotów akcji prowadzących do tego, że Józef zostaje zarządcą Egiptu i sprowadza tam swych bliskich, zapoczątkowując całkiem nowy rozdział w historii Narodu Wybranego. Prymas Tysiąclecia, bł. Stefan kardynał Wyszyński, przeżywał swój krzyż będąc w pięciu miejscach internowania. Największym cierpieniem było dla niego to, że jest odseparowany od swych diecezjan, biskupów, kapłanów... Ale właśnie dzięki temu, że w czasie internowania miał sporo czasu i przyjął żelazną dyscyplinę – jego dzień rozpoczynający się bardzo wcześnie rano był wypełniony po brzegi modlitwą i pracą, wystarczy przeczytać plan dnia w Stoczku Warmińskim – mógł zaplanować to wszystko, co pozwoliło Polakom zachować wiarę w czasach



komunizmu – odnowienie Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego, Wielką Nowennę przed Millenium Chrztu Polski, peregrynację Kopii Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

Dzisiejsze I czytanie z Listu św. Pawła do Filipian można by schematycznie zilustrować za pomocą wykresu paraboli. Jezus uniża się – staje się człowiekiem, sługą, przyjmuje śmierć i to śmierć krzyżową (opadająca część wykresu). Cierpienie i krzyż są jednak tylko przejściowe. Bóg wywyższa Jezusa ponad wszystko, daje Mu „Imię ponad wszelkie imię”, Jezus jest „Panem ku chwale Boga Ojca” (wznoszące się ramię wykresu).

W odkryciu sensu krzyża i cierpienia i w poznaniu prawdy, że Bóg jest silniejszy niż zło i że potrafi nawet wykorzystać je dla naszego dobra, pomaga dar rozumu. Dzięki niemu potrafimy uchwycić ukrytą logikę Bożego działania.

Dar ten potrzebny jest także każdemu wychowawcy. W życiu rodzinnym, ale też w procesie wychowania realizowanym przez nauczycieli i wychowawców, bardzo często trzeba przebrnąć przez problemy, które, jak ciemne chmury, przysłaniają cały horyzont i wydaje się, że nie widać żadnego światła. Jedna z katechetek opowiadała, że miała bardzo trudnego ucznia, który był przyczyną wielu jej trosk i cierpień. W pewnym momencie w życiu tej doświadczonej katechetki pojawił się kryzys i postanowiła nie kontynuować pracy katechetycznej. Wtedy dowiedziała się, że ten uczeń, który sprawiał jej tak wiele problemów, będąc w szkole średniej, wyznał, że lekcje religii, które prowadziła, sprawiły, że stał się innym człowiekiem i teraz w liceum w o wiele dojrzalszy sposób podchodzi do życia. W tym momencie odzyskała taką nadzieję i zapał do pracy, że kryzys minął, a ona do dziś jest szczęśliwą katechetką. Skomentowała to zdarzenie słowami: „Gdzież bym mogła przypuszczać, że pocieszenie i wsparcie przyjdą do mnie poprzez ucznia, który sprawiał mi najwięcej kłopotów”.

Prośmy o dar rozumu, byśmy potrafili zobaczyć sens wydarzeń, w których uczestniczymy, a nawet zanim jeszcze go zobaczymy – potrafili zaufać Bogu.

Modlitwa wiernych

W tajemnicy krzyża najpełniej objawiła się miłość Boga do każdego z nas. Pewni tej miłości, przedstawmy Jezusowi nasze prośby:

1. *Chrystus ogołocił samego siebie, przyjmwszy postać sługi.* Módlmy się za papieża Franciszka, biskupów i prezbiterów, by realizując swe powołanie, naśladowali Chrystusa, który przyszedł, aby służyć. ***Ciebie prosimy...***
2. *Jezus uniżył samego siebie.* Módlmy się za wszystkich pełniących jakąkolwiek władzę, by potrafili spełniać swe obowiązki w duchu ewangelicznej pokory. ***Ciebie prosimy...***
3. *Chrystus stał się podobnym do ludzi.* Módlmy się za rodziców, wychowawców i nauczycieli, by sprawując swe funkcje, stawali się podobni do Chrystusa. ***Ciebie prosimy...***
4. *Aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest Panem.* Módlmy się za katechetów i duszpasterzy, by skutecznie prowadzili wiernych do żywej relacji z Jezusem. ***Ciebie prosimy...***
5. *Bóg Go nad wszystko wywyższył.* Módlmy się za naszych zmarłych rodziców, nauczycieli, katechetów i duszpasterzy, by mogli oglądać oblicze Boga w niebie. ***Ciebie prosimy...***

Panie Jezu, Ty stałeś się człowiekiem, przyjąłeś śmierć krzyżową i zmartwychwstałeś dla naszego odkupienia. Bądź uwielbiony teraz i w wieczności.

Środa, 15 września 2021 r.

Hbr 19, 25-27; J 19, 25-27 albo Łk 2, 33-35

Wspomnienie Najświętszej Maryi
Panny Bolesnej

I
Liturgia

• **Dar mądrości – zobacz świat oczyma Boga**

Symeon przygotował Maryję, by na to, co Ją czeka patrzyła oczyma Boga. Mówiąc o mieczu boleści, który przeniknie Jej serce, ukazał głęboki sens Jej cierpienia, które nastąpi w związku z misją Syna Bożego. Dar mądrości nie polega na posiadaniu szerokiej wiedzy czy wysokiego ilorazu inteligencji. Dzięki temu darowi człowiek zaczyna widzieć świat tak, jak widzi go Bóg. Można przyjmować różne perspektywy patrząc na tę samą sprawę. Wyobraźmy sobie piękny barokowy zamek z kilkoma rzędami olbrzymich okien. Ktoś przechodząc obok takiego budynku wyrazi swój zachwyt: „Jaki piękny pałac, tyle okien – ile tam musi być światła!”. Inna osoba przechodząc obok tego samego pałacu powie ze smutną miną: „Tyle okien, ile to musi być mycia!”.

Papież Franciszek zwraca uwagę, że św. Józef potrafił przyjąć Bożą perspektywę patrzenia nawet na własną słabość: „Zły sprawia, że patrzymy na naszą kruchość z osądem negatywnym, podczas gdy Duch z czułością wydobywa ją na światło dzienne” (*Patris corde*).

Niejednen wychowawca przekonał się, że negatywne doświadczenia i kryzysy stają się szansą. Takie przekonanie jest źródłem nadziei i pozytywnego przyjmowania porażek i kryzysów. Zwróćmy uwagę, że dobrze przeżyte kryzysy w życiu rodziców czy nauczycieli w sposób bardzo twórczy wpływają na ich pracę wychowawczą. Prawidłowość ta sprawdza się w wielu dziedzinach życia. Weźmy pod uwagę na przykład kwestię uzależnień. Najbardziej przekonującym i skutecznym towarzyszem w drodze do trzeźwości jest ktoś, kto powie: „Jestem alkoholikiem. Od dziesięciu, piętnastu, dwudziestu lat żyję w trzeźwości. Ty też dasz radę”. Przyznanie się do własnej słabości i kruchości nie czyni naszych oddziaływań wychowawczych słabszymi. Wręcz odwrotnie – tylko bycie autentycznym i prawdziwym pomaga otworzyć serca wychowankom. To można zobaczyć patrząc Bożym spojrzeniem, które przychodzi wraz z darem mądrości.



Warto gorąco modlić się o dar mądrości, bo dzięki niemu życie może nabrać zupełnie nowych barw. Ojciec Święty przytacza słowa św. Pawła: „Wiemy też, że Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra” (Rz 8, 28) dodając uwagę św. Augustyna, że Bóg potrafi wyciągnąć dobro „nawet i ze złego” (*Patris corde 4*). Rzeczywiście, skoro Bóg jest w stanie współdziałać we wszystkim dla naszego dobra, to znaczy, że nie ma takiej rzeczy, takiego wydarzenia, takiego obrotu spraw, z których Bóg nie mógłby wyprowadzić dobra.

Papież Franciszek pisze: „Józef uczy nas, że posiadanie wiary w Boga obejmuje również wiarę, że może On działać także poprzez nasze lęki, nasze ułomności, nasze słabości. Uczy nas także, że pośród życiowych burz nie powinniśmy bać się oddać Bogu ster naszej łodzi” (*Patris corde 2*).

Widzimy, jak cenny jest dar mądrości, który pozwala nam to zobaczyć. Św. Józefie, uproś nam ten dar!

Modlitwa wiernych

Za wstawiennictwem Maryi, którą Jezus w testamencie z krzyża ogłosił naszą Matką, módlmy się prosząc dobrego Boga:

1. Za Kościół Święty, by był wspólnotą postępującą w wierze, nadziei i miłości. ***Ciebie prosimy...***
2. Za małżonków, by pomagali sobie wzajemnie w drodze do coraz większej dojrzałości. ***Ciebie prosimy...***
3. Za dzieci, by jak mały Jezus wzrastały w mądrości i w łasce. ***Ciebie prosimy...***
4. Za dziadków i babcię, by owocnie wspierali swe dzieci w wychowaniu i formowaniu w wierze swych wnuków. ***Ciebie prosimy...***
5. Za naszych zmarłych, zwłaszcza tych, którzy pomagali nam w nabywaniu Bożej mądrości, by mieli udział w radości zbawionych. ***Ciebie prosimy...***
6. Za naszą wspólnotę, by karmiąc się Słowem Bożym i przystępując do stołu Eucharystycznego postępowała w mądrości i potrafiła patrzeć na wszystko Bożymi oczyma. ***Ciebie prosimy...***

Boże, Ty jesteś źródłem prawdziwej mądrości. Otwórz nasze serca na Twoje dary i pozwól nam zobaczyć Twoją obecność we wszystkich wydarzeniach naszego życia. który żyjesz i królujesz na wieki wieków.

Czwartek, 16 września 2021 r.

1 Tm 4, 12-16; Łk 7, 36-50

Wspomnienie Świętych męczenników

Korneliusza, papieża i Cypriana, biskupa

I
Liturgia

• **Dar rady – podejmuj decyzje w jedności z Bogiem**

W życiu bardzo często stajemy na rozstaju dróg i nie wiemy, którą z nich wybrać, jak postąpić. Dar rady umożliwia człowiekowi podejmowanie decyzji zgodnych z wolą Boga. Bóg pragnie naszego szczęścia i wie, co jest dla nas najlepsze. Św. Józef swoje najważniejsze decyzje podejmował w oparciu o rozeznanie woli Boga. Wiemy, że wolę tę odkrywał bardzo często we śnie. Śny te prowadziły go od lęku do pokoju serca i pewności wewnętrznej, od poczucia zagrożenia do doświadczenia bezpieczeństwa.

Papież Franciszek w swojej katechezie na temat daru rady wygłoszonej w dniu 7 maja 2014 r. przytacza ciekawe zdarzenie, którego był uczestnikiem: „Pewnego razu, kiedy byłem w konfesjonale w sanktuarium w Lujan w długiej kolejce stał taki bardzo nowoczesny chłopak, pokryty tatuażami... Przyszedł, żeby mi powiedzieć, co się jemu przydarzyło. Był to wielki i trudny problem. Zapytał mnie: *Co byś zrobił?* Powiedział mi, że wszystkie te sprawy opowiedział swojej mamie, a ona powiedziała jemu: *Idź do Matki Boskiej. Ona ci powie, co trzeba zrobić.* Oto kobieta, która miała dar rady. Nie wiedziała, jak rozwiązać problem syna, ale wskazała właściwą drogę: *Idź do Matki Bożej, a Ona ci powie.* To jest dar rady. Nie mów: *Ale to i tamto....* Niech Duch Święty mówi. A ta prosta i pokorna kobieta dała synowi najprawdziwszą radę, bo chłopak ten powiedział: *Spojrzałem na Madonnę i usłyszałem, że muszę to zrobić, to i tamto.* Ja nie musiałem mówić. Wszystko działa się między matką, Panną Maryją i chłopakiem. To jest dar rady. Wy, mamy, które macie ten dar, proście o ten dar dla waszych dzieci, dar doradzania dzieciom. Jest to dar od Boga.”

Wychowanie jest dziedziną, w której od podejmowanych decyzji zależy naprawdę bardzo wiele. Zgodnie z zasadą św. Ignacego Loyoli należy postępować w taki sposób, jakby wszystko zależało od nas, ale modlić się i ufać Bogu tak, jakby wszystko zależało od Niego. Zauważmy, w jak pięknych słowach papież



Franciszek opisuje, działanie łaski Bożej w rodzinie, w procesie wychowania: „Ja nie musiałem mówić. Wszystko działo się między matką, Panną Maryją i chłopakiem”.

Św. Paweł radzi dziś Tymoteuszowi: „Nie zaniedbuj w sobie charyzmatu, który został ci dany za sprawą proroctwa i przez włożenie rąk kolegium prezbiterów”. Słowa te powinniśmy odnieść do siebie. Nie zaniedbujmy charyzmatów i darów, których udziela nam Duch Święty. Wykorzystujmy je w życiu, także, gdy chodzi o wychowanie.

Modlitwa wiernych

Jezus mówi kobiecie z dzisiejszej Ewangelii: „Twoja wiara cię ocaliła”. Z głęboką wiarą zwróćmy się do Jezusa, który chce przyjść nam z pomocą we wszystkich naszych potrzebach:

1. Jezus, Ty jesteś Głową Mistycznego Ciała, jakim jest Kościół. Utwierdź w prawdziwej jedności wszystkich wierzących w Ciebie. ***Ciebie prosimy...***
2. Jezus, Ty jesteś Mistrzem i Nauczycielem, spraw, by wszyscy podejmujący się wychowania dzieci i młodzieży czynili to w jedności z Tobą. ***Ciebie prosimy...***
3. Jezus, Ty jesteś Lekarzem, którego potrzebują Ci, którzy się źle mają, weź w swą opiekę młodzież potrzebującą wsparcia terapeutów, wymagającą resocjalizacji i pomocy specjalistów. Spraw, by wszystkie wysiłki osób zaangażowanych w wychowanie i terapię przyniosły owoce. ***Ciebie prosimy...***
4. Jezus, Ty jesteś Przedziwnym Doradcą, ześlij Ducha Świętego na wszystkich rodziców, wychowawców i nauczycieli, by otrzymali dar rady, konieczny w rozeznawaniu Twojej woli. ***Ciebie prosimy...***
5. Jezus, Ty jesteś Panem i Bogiem, spraw, by owocem katechezy w naszej Ojczyźnie było prawdziwe przyłgnięcie dzieci i młodzieży do Ciebie, jako Pana i Zbawiciela. ***Ciebie prosimy...***
6. Jezus, Ty jesteś naszym zmartwychwstaniem i życiem, daj światło życia wiecznego naszym zmarłym rodzicom i wychowawcom w wierze. ***Ciebie prosimy...***
7. Jezus, Ty jesteś Mesjaszem, Synem Boga Żywego, spraw byśmy wszyscy, którzy stanowimy wspólnotę Twego Kościoła, potrafili bezgranicznie Tobie zaufać. ***Ciebie prosimy...***

Jezus, nasz Panie i Zbawicielu, im bardziej odczuwamy swe ograniczenia i bezradność, tym bardziej potrzebujemy Twojej obecności i opieki. W Tobie cała nasza nadzieja. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków.

Piątek, 17 września 2021 r.

1 Tm 6, 2c-12; Łk 8, 1-3

Dzień powszedni

I
Liturgia

• **Dar bojaźni Bożej – kochaj Boga z całego serca**

Słowo „bojaźń” może kojarzyć się z lękiem i strachem. Choć z perspektywy językowej takie skojarzenie jest poprawne, jednak strach i lęk nie mają nic wspólnego z darem bojaźni Bożej. Papież Franciszek mówi, że dar ten polega na czymś zupełnie przeciwnym – na otwarciu serca na dobroć i czułość Boga. Uzdalnia nas do zrozumienia, że „jesteśmy dziećmi kochanymi bez miary”. Pierwsze słowa anioła skierowane we śnie do Józefa wyzwały go z lęku: „Józefie, synu Dawida, nie bój się...”

W historii św. Józefa widzimy, że zaufanie i posłuszeństwo Bogu przynoszą w życiu Józefa owoc w postaci odważnego i pewnego przewyciężenia zewnętrznych niebezpieczeństw. Józef nie opiera się na swoich kalkulacjach, ale wsłuchuje się w głos Boga i idzie za nim. Józef słyszy głos Boga w ciszy, w czasie snu. Nie jest więc w żaden sposób zmuszony do respektowania Bożych poleceń. Jest im posłuszny, bo ufa Bogu, w Nim szuka oparcia, wie, że Jego zamysły są słuszne i w nich jest rozwiązanie wszystkich problemów, jakie przeżywa Święta Rodzina.

Z autentyczną, głęboką miłością związane jest zaufanie. W filmie „Niepotrzebni mogą odejść” młoda dziewczyna uczestniczy w ucieczce przed policją ze swoim chłopakiem, który jest gangsterem. Naraża swoje życie. W każdej chwili mogą paść strzały ze strony ścigających ich policjantów. Rodzice, bezsilni wobec jej decyzji, proszą duchownego, który zna ich córkę od dziecka, by powstrzymał ją i zapobiegł tragedii. Starszy ksiądz skłania dziewczynę, by wróciła do domu. Nie mając innych argumentów, nawiązuje do jej dziecięcych lat i pyta: „Gdzie jest twoja wiara, dziecko?” Dziewczyna odpowiada: „Moja wiara jest w mojej miłości”.



Miłość Boga można jednak stracić, wypełniając serce innymi wartościami tak, że nie ma w nim miejsca dla Boga. Św. Paweł przestrzega dziś Tymoteusza: „Ci, którzy chcą się bogacić, wpadają w pokusę i w zasadzkę oraz w liczne nierozumne i szkodliwe pożądania. One to pogrążają ludzi w zgubę i zatracenie. Albowiem korzeniem wszelkiego zła jest chciwość pieniędzy. Za nimi to uganiając się niektórzy zabłąkali się z dala od wiary i siebie samych przeszli wielu boleściami” (1 Tm 6, 9-10).

Papież Franciszek w katechezie o darze bojaźni Bożej pisze o tym samym w nieco innych słowach: „Kiedy ktoś żyje w stanie zła, gdy bluźni przeciw Bogu, gdy wykorzystuje innych, tyranizuje ich, gdy żyje jedynie dla pieniędzy, próżności lub władzy albo pychy - wówczas święta bojaźń Boża ostrzega nas: baczność! Z całą tą swoją władzą, ze wszystkimi tymi pieniędzmi, z całą tą swoją dumą, z całą tą swoją próżnością nie będziesz szczęśliwy. Nikt nie może zabrać z sobą drugi świat ani pieniędzy, ani władzy, ani próżności, ani dumy. Nic!” (11.06.2014).

Najlepszym zabezpieczeniem dziecka przed złem jest wychowanie w wierze. Człowiek może się w życiu pomylić, iść przez jakiś czas w niewłaściwym kierunku, ale zawsze będzie miał szansę wrócić. W jego sercu jest już doświadczenie miłości, już doświadczył tego, że w Bogu można znaleźć oparcie i siłę. Zawsze będzie miał do czego wracać. Syn marnotrawny właśnie będąc na dnie i dzieląc koryto ze świniami, stwierdził: „Wstanę i wrócę do mojego Ojca...”.

Modlitwa wiernych

Bóg jest Ojcem, w którym jest nasze oparcie i nasza siła. Ufając bezgranicznie w Jego miłość, przedstawmy Mu nasze prośby:

1. Módlmy się za Kościół święty, by kierowany przez Ducha Świętego oczyszczał się z tego wszystkiego, co przeszkadza w pełnej, ewangelicznej miłości Boga i drugiego człowieka. **Ciebie prosimy...**
2. Módlmy się za kierujących oświatą w naszej Ojczyźnie, aby mieli zawsze przed oczyma pełne dobro dzieci i młodzieży. **Ciebie prosimy...**
3. Módlmy się za dzieci i młodzież, by po przerwie spowodowanej pandemią COVID-19 wrócili do uczestnictwa we Mszy św. niedzielnej. **Ciebie prosimy...**
4. Módlmy się za rodziców, by relacja, jaką mają z dziećmi, umożliwiła dzieciom pełne otwarcie się na Boga i zaakceptowanie w życiu Jego woli. **Ciebie prosimy...**
5. Módlmy się za zmarłych księży, katechetów, nauczycieli i wychowawców. Polećmy Bogu naszych zmarłych rodziców. Jezu zmartwychwstały, bądź ich radością na wieki. **Ciebie prosimy...**
6. Módlmy się za nas samych, byśmy tak, jak uczniowie Jezusa i jak kobiety z dzisiejszej Ewangelii, zawsze postępowali za naszym Panem. **Ciebie prosimy...**

Boże, Ty jesteś Ojcem, który pragnie naszego dobra i dla którego wszystko jest możliwe. Przyjmij nasze prośby i prowadź nas w myśl rozporządzeń Twej Opatrzności. Tobie cześć i chwała przez wszystkie wieki wieków.

Sobota, 18 września 2021 r.

Mdr 4, 7-15; Łk 2, 41-52

Święto św. Stanisława Kostki

I
Liturgia

• ***Dar umiejętności - zobacz Boga pośród wydarzeń Twego życia***

Dar umiejętności umożliwia zobaczenie Bożych zamiarów ukrytych pośród wydarzeń i okoliczności naszego życia. Pozwala też dostrzec działania Boga w stworzonym przez Niego świecie. Papież Franciszek podkreśla, że dar ten wzbudza w nas zdumienie i poczucie wdzięczności za piękno i dobro stworzonego świata. Można przytoczyć tu słowa znanej piosenki zespołu „Skaldowie”:

„Lampa nad progiem i krzesło i drzwi
Wszystko mi mówi, że mnie ktoś pokochał
Woda i ogień powtarza wciąż mi
Że mnie ktoś pokochał dziś”.

Rośliny i zwierzęta, morza i górskie szczyty, spotkania przy stole z bliskimi osobami, sztuka, muzyka, dobra książka – wszystko to mówi, że mnie Ktoś pokochał i z miłości stworzył dla mnie dobry i piękny świat.

Dzisiejszy patron – św. Stanisław Kostka, pomimo młodego wieku, szybko zrozumiał, jaki jest zamysł Boga wobec świata i jakie są Boże plany wobec niego. Pomimo niezrozumienia ze strony brata i rodziców nie chciał przejąć majątku w rodzinnym Rostkowie. Rozeznał, że jego powołaniem jest życie w zakonie. Pragnienie to było tak mocne, że nie wahał się opuścić nocą stacji w Wiedniu, by wyruszyć do dalekiej Dylingi i rozpocząć nowicjat u jezuitów, a następnie przez Alpy dostać się piechotą do Rzymu.

Rozeznanie woli Boga i pewność powołania to głęboka, wewnętrzna motywacja, pozwalająca człowiekowi przetrwać największe trudności i pokonać wszelkie przeszkody.



Św. Józef musiał przejść przez wiele prób. Umiejętność odczytania woli Boga sprawiła, że odważnie stawiał czoła kolejnym wyzwaniom, gdy nie potrafił wyjaśnić, kto jest ojcem Dziecka, które nosiła pod swym sercem Maryja, gdy nie mógł znaleźć miejsca, w którym Dziecko mogłoby przyjść na świat, musiał uchodzić do Egiptu, by uciec przed irracjonalnym gniewem Heroda. Nie tylko sam przez to wszystko zwycięsko przeszedł, ale potrafił być silnym oparciem dla swej Rodziny.

W Kościele czcimy Rok Św. Józefa, ale w związku z 500 rocznicą nawrócenia św. Ignacego Loyoli i 400 rocznicą jego kanonizacji, przeżywamy również Rok poświęcony temu Świętemu. Św. Ignacy zostawił nam skuteczną metodę rozpoznawania obecności Boga w różnych sytuacjach życia. Pomaga w tym ignacjański rachunek sumienia, który jest codzienną refleksją nad sobą i własnym życiem i uczy rozeznawania i patrzenia na wszystko oczami Jezusa. Składa się z 5 kroków. Najpierw należy dostrzec obecność Boga w najdrobniejszych sytuacjach i podziękować Mu za to, co od Niego otrzymaliśmy, na przykład poprzez modlitwę, spotkanie z drugim człowiekiem, piękno przyrody, dobrze wykonane zadania... Później prosimy Boga o podwójną łaskę: poznania i odrzucenia grzechów. Trzeba o to poprosić, bo sami możemy nie widzieć pewnych słabości. Dzięki łasce Bożej możemy pogłębiać znajomość siebie, poznać grzech i prosić o łaskę odrzucenia go.

Trzeci krok to przegląd całego dnia w sposób świadomy i refleksyjny. To odnalezienie we wszystkim Bożego zamiaru i skonfrontowanie tego ze swoim życiem – począwszy od myśli, poprzez słowa, a skończywszy na uczynkach.

Czwartym krokiem jest zobaczenie, że grzech i niedojrzałość dotyczą nie tylko mnie czy drugiego, ale dotyczą przede wszystkim Boga. To On nam przebacza. Oddajemy wszystko Jego Miłosierdziu.

Piąty krok uczy nas właściwego patrzenia w przyszłość. Postanowienie poprawy to czas na nasze decyzje, planowanie, wysiłek, ale zawsze przy współpracy z łaską Bożą.

Modlitwa wiernych

Za wstawiennictwem św. Stanisława, patrona dzieci, młodzieży i naszej Ojczyzny z nadzieją polećmy Bogu to, z czym przychodzimy dziś na Eucharystię:

1. Prośmy Boga, by nauczanie papieża Franciszka skutecznie docierało do serc młodych ludzi na wszystkich kontynentach. ***Ciebie prosimy...***
2. Prośmy za naszą Ojczyznę, by przeżywany po raz kolejny Tydzień Wychowania zaowocował w życiu rodziców, wychowawców, duszpasterzy i wszystkich wychowanków. ***Ciebie prosimy...***
3. Prośmy za młodzież, by oświecona światłem Ducha Świętego potrafiła dobrze rozeznaczyć swe powołanie. ***Ciebie prosimy...***
4. Prośmy za dzieci, które cierpią z powodu braku głębokiej, dojrzałej relacji z rodzicami, by z pomocą bliźnich przezwyciężyły ten brak w swym życiu. ***Ciebie prosimy...***
5. Prośmy za naszych zmarłych rodziców i wychowawców, by Pan dał im wieczne mieszkanie w niebie. ***Ciebie prosimy...***
6. Prośmy za nas, tu zgromadzonych, by Pan pozwalał nam codziennie doświadczać Jego obecności w naszym życiu. ***Ciebie prosimy...***

Dobry Jezu, spraw prosimy, byśmy mogli nawiązać z Tobą serdeczną i żywą relację, taką, jaką miał św. Stanisław Kostka. Bądź uwielbiony przez wszystkie wieki wieków.

W blasku ojcostwa

Konferencja dla duszpasterzy, rodziców,
nauczycieli, katechetów i wychowawców
z okazji XI Tygodnia Wychowania

II Konferencja

Ernest Hemingway na początku swego opowiadania pt. „Rogi byka” przytacza wymowną historię:

„W Madrycie pełno jest chłopców imieniem Paco, co jest zdrobnieniem od Francisco, i nawet istnieje madrycki dowcip o pewnym ojcu, który przyjechał do stolicy i w rubryce *Wiadomości osobiste* dziennika *E Liberal* zamieścił następujące ogłoszenie: **PACO, SPOTKAJ SIĘ ZE MNĄ W HOTELU MONTANA WTOREK POŁUDNIE, WSZYSTKO PRZEBACZONE. PAPA** - i o tym, jak trzeba było wezwać oddział Guardia Civil, żeby rozpędzić ośmiuset młodych ludzi, którzy przyszli w odpowiedzi na to ogłoszenie. Jednakże ten Paco, co podawał do stołu w *Pension Luarca* nie miał ojca, który by mu coś przebaczył, ani nic takiego, co ojciec mógłby przebaczyć...”¹

Genialny tekst Hemingwaya odśłania powszechną potrzebę odnawiania relacji opartej na bezwarunkowej miłości i przebaczeniu z tak znaczącą osobą, jaką w życiu każdego człowieka jest ojciec. Trzeba zatrzymać się nad słowami autora na temat chłopca o imieniu Paco, o którym pisze on, że „nie miał ojca, który by mu coś przebaczył, ani nic takiego, co ojciec mógłby przebaczyć”. Słowa te w oszczędnej formie wyrażają bardzo głęboką, smutną prawdę, są syntezą bólu, niezaspokojonych potrzeb i zranień związanych z brakiem doświadczenia oparcia we własnym ojcu. Informacja o braku ojca, który miałby coś do wybaczenia i o braku spraw do wybaczenia nie jest dobrą wiadomością. **Tam, gdzie między ludźmi zachodzi relacja, zawsze jest ktoś, kto ma coś do wybaczenia i są sprawy, które można by i trzeba by przebaczyć.** Paco po prostu nie miał ojca. Mówi się, że w naszych czasach mamy do czynienia z kryzysem ojcostwa. Jednak opowiadanie Hemingwaya z 1936 roku dowodzi, że problemy relacji rodzinnych są ponadczasowe. Właściwie można by oddalić się jeszcze bardziej w czasie i przytoczyć w tym kontekście przypowieść o synu marnotrawnym.

¹ E. Hemingway, *Rogi byka*, w: E. Hemingway, *49 opowiadań*, Warszawa 1988, s. 37.

W dniu 8 grudnia 2020 roku papież Franciszek nieoczekiwanie ogłosił w całym Kościele Rok Świętego Józefa. Okazją do podjęcia takiej decyzji była 150. rocznica ustanowienia św. Józefa patronem Kościoła Powszechnego przez bł. Piusa IX. Ojciec Święty uznał, że św. Józef będzie skutecznym patronem na niespokojny czas pandemii. To bardzo dobry wybór, nie tylko ze względu na zaufanie, jakim tak wielu wierzących na całym świecie obdarza św. Józefa.

Choć Ewangelia nazywa Józefa ojcem Jezusa: „Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie” (Łk 2, 48), św. Łukasz precyzuje, że Jezus był, „jak mniemano, synem Józefa...” (Łk 3, 23). Określenie „ojciec” charakteryzujące relację św. Józefa do Syna Bożego jest jednak jak najbardziej poprawne. Papież Franciszek zwraca uwagę, że ojcostwo to coś o wiele więcej niż fakt biologicznego pokrewieństwa z dzieckiem: „**Nikt nie rodzi się ojcem, ale staje się ojcem.** I nie staje się nim jedynie dlatego, że wydaje dziecko na świat, lecz ponieważ odpowiedzialnie podejmuje o nie troskę. Za każdym razem, gdy ktoś podejmuje odpowiedzialność za życie drugiego, w pewnym sensie sprawuje względem niego ojcostwo”. (*Patris corde* 7). Ujmując w ten sposób sens ojcostwa, możemy św. Józefa śmiało nazwać ojcem Jezusa.

Życie Jezusa w Nazarecie nazywamy „ukrytym”. Ewangelia św. Łukasza zawiera jedynie wzmiankę o tym, że Jezus był poddany Maryi i Józefowi (Łk 2, 51).

Wyobraźmy sobie człowieka, który jest ojcem, ale oprócz tego pełni jakąś ważną funkcję społeczną, ma pozycję, stanowisko, jest znany i ceniony. Pełnienie roli ojca nie jest tak spektakularne, jak jego sukcesy. Tymczasem **to właśnie małżeństwo i bycie ojcem są w jego życiu najistotniejsze, a praca jest podporządkowana służbie bliźnim.** „Życie ukryte”, rodzinne, domowe stanowi sens jego życia. On sam dobrze to czuje, choć nie wszystkie jego decyzje i wybory życiowe są zgodne z tym przekonaniem.

Tegoroczny Tydzień Wychowania początkowo miał mieć jako motto słowa stanowiące tytuł powieści Jana Dobraczyńskiego „Cień Ojca”. Jednak jeden z księży zaproponował, by zamiast hasła: „W cieniu Ojca” przyjąć motto „W blasku ojcostwa”. Chcemy więc przeżyć XI Tydzień Wychowania w naszej Ojczyźnie w blasku ojcostwa św. Józefa.

Bohater zacytowanego opowiadania Ernesta Hemingwaya „nie miał ojca, który by mu coś przebaczył, ani nic takiego, co ojciec mógłby przebaczyć”.

Spróbujmy w czasie tegorocznego Tygodnia Wychowania wraz ze św. Józefem odkryć na nowo tajemnicę ojcostwa.

Bardzo ciekawe jest doświadczenie założycielki wspólnot „Cenacolo”, siostry Elwiry.

Siostra Elwira urodziła się dwa lata przed wybuchem II wojny światowej. Już w dzieciństwie przekonała się, jak wielkim złem jest nieodpowiedzialne korzystanie z alkoholu. Tata był, jak to określiła, wioskowym pijakiem i był pierwszym biedakiem, którego musiała przyjąć, pokochać i mu pomóc. W 1983 r. założyła pierwszą wspólnotę „Cenacolo” („Wieczernik”). Dziś wspólnoty te, rozsiane po całym świecie, mają największą skuteczność, jeśli chodzi o terapię osób obarczonych różnymi nałogami. Skuteczność ta wynosi 80 procent. Tytuł książki matki Elwiry - „Przytulenie” ma związek z wydarzeniem opowiedzianym przez Siostrę zaraz na początku, w pierwszym rozdziale.

Siostra Elwira opowiada o chłopcu, który ma na imię Francesco i jest jednym z jej podopiecznych. Ten chłopak po zakończeniu pierwszego etapu terapii ma spotkać się ze swoim ojcem. Wie, że to spotkanie nie będzie łatwe. Jest narkomanem, boi się, czy ojciec go przyjmie. Siostra Elwira radzi chłopcu: Kiedy przybędziesz do domu, ojciec wyjdzie ci na spotkanie. Wtedy zacznij biec. Biegnij szybko w jego kierunku, nie ustawaj. I wtedy rozpocznij „plan siedmiu sekund”: rzuć mu się na szyję i mocno uściśnij, obejmij go mocno. Policz do siedmiu. Po paru sekundach ojciec zacznie się wyrывać. Wytrzymaj to, nie puszczaj. Odczujesz, że przestaje się wyrывać. Przytul się do niego jeszcze mocniej i on też cię mocniej obejmie. Kiedy minie siedem sekund, wypuść go i popatrz mu w oczy. Zobaczysz, że ojciec będzie płakał. Ty też będziesz płakał. W tym momencie odzyskałeś ojca”.

„Plan siedmiu sekund” można zastosować w każdym okresie życia i może być on skuteczny w przypadku wielu rodzin – rodziców i dzieci. **Każdy z nas ma przecież coś do przepracowania w relacjach z rodzicami.**

W ramach tegorocznego Tygodnia Wychowania chcemy zaproponować wszystkim do zrealizowania zadanie: „Wypij kawę z tatą” – to znaczy spotkaj się ze swoim ojcem, porozmawiaj z nim. Słowa ks. Twardowskiego: „Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą” są przytaczane tak często, że już się ich nie zauważa i można je łatwo zignorować. Warto jednak rzeczywiście nie

odkładać ważnych spotkań na później. W czasie pandemii przekonywaliśmy się bardzo często, że nie panujemy nad biegiem zdarzeń i możemy być nagle zaskoczeni, że nie zdążyliśmy powiedzieć bliskim czegoś, co warto było powiedzieć.

Nieraz przy okazji pogrzebów słyszę skargi bliskich zmarłej osoby: – „Tyle miałbym jej/jemu do powiedzenia.” – „Miałbym za co przeprosić.” – „Chciałbym móc powiedzieć, że przebaczam.” Staram się w takich sytuacjach pocieszyć osobę wypowiadającą taką skargę: – „Jest przecież tajemnica świętych obcowania. Zawsze możesz się za niego pomodlić, spotkać się z nim na modlitwie. Mamy duchową łączność z tymi, którzy odchodzą”. Ale gdzieś w głębi serca czuję, że rzeczywiście lepiej byłoby spotkać się i porozmawiać jeszcze w doczesności.

Więc nie czekaj i już dziś zadzwoń, napisz smsa, zaplanuj spotkanie na konkretny dzień i godzinę ze swoim ojcem, mamą.

Św. Józef znajdował się często w sytuacjach, patrząc z perspektywy ludzkiego punktu widzenia, bardzo trudnych. Pełne nadziei są słowa papieża Franciszka z Listu „*Patris corde*”: „...nie ma znaczenia, czy obecnie wszystko zdało się przybrać zły obrót i czy pewne rzeczy są teraz nieodwracalne. Bóg może sprawić, że kwiaty zaczną kiełkować między skałami. Nawet jeśli nasze serce coś nam wyrzuca, *On jest większy od naszego serca i zna wszystko* (1 J 3, 20).(…) Akceptacja Józefa zachęca nas do akceptacji innych, bez wykluczenia, takimi jakimi są, zastrzegając szczególne umiłowanie dla słabych, ponieważ Bóg wybiera to, co słabe (por. 1 Kor 1, 27), jest *ojcem dla sierot i dla wdów opiekunem* (Ps 68, 6) i nakazuje miłować cudzoziemców. Wyobrażam sobie, że postawa Józefa była dla Jezusa źródłem inspiracji dla przypowieści o synu marnotrawnym i miłosiernym ojcu (por. Łk 15, 11-32)” (*Patris corde* 4).

Niedawno rozmawiałem z pewnym człowiekiem, który opowiadał mi o swojej relacji z bratem. Widząc poważne problemy brata, chcąc mu pomóc, z początku prowadził z nim długie rozmowy. Pomógł nawet bratu spłacić długi. Niestety, brat nadal się nie zmieniał. U człowieka, który mi to opowiadał zaczęły pojawiać się negatywne emocje. Krzyczał na brata, nie mógł poradzić sobie ze swoją bezradnością. Swoją relację z bratem zakończył słowami: „Jestem bezsilny. Teraz nic mi już nie pozostało. Mogę go tylko kochać”. To piękne świadectwo przywodzi na myśl tak często powtarzające się w nauczaniu

papieża Franciszka wezwanie do towarzyszenia bliźnim w ich drodze. Niesamowity jest sposób, w jaki Papież interpretuje fragment ewangelii o uczniach idących do Emaus. Opuścili oni przecież Jerozolimę, wędrowali więc „w innym kierunku niż właściwy”. Jezus przyłączył się do nich, słuchał ich i szedł z nimi, pomimo tego, że nie szli we właściwym kierunku. **Towarzyszenie to bycie z człowiekiem, to miłość, której zależy na zmianie czyjegoś serca, ale która jest bezwarunkowa:** „W taki sposób słucha Pan, podążając wraz z uczniami z Emaus, towarzysząc im przez długi odcinek drogi, wiodącej w przeciwnym kierunku niż właściwy (por. Łk 24, 13-35).” (Adhortacja *Christus vivit* 292).

Miałem ostatnio okazję rozmawiać z jednym z ojców kilkunastoletniej córki. Przyszedł skonsultować ze mną, czy właściwie reaguje na jej problemy i prosił o wskazanie osób, które mogłyby pomóc w pewnej trudnej sytuacji. Od razu uderzyło mnie, jak wiele ten człowiek wie o swojej córce. Wszystkie jej przeżycia i problemy znał z rozmów ze swoim dzieckiem. Problemy były poważne, ale nie mówił o nich w emocjonalny, nerwowy sposób. W tym, co mówił widać było głęboką troskę, ale zarazem wielki spokój. Pomyślałem sobie, że gdyby ktoś oprócz mnie mógł być świadkiem tej rozmowy, zobaczyłby na czym powinno polegać towarzyszenie, o którym pisze Papież.

Papież Franciszek zwraca uwagę, że „Józef jawi się jako mężczyzna okazujący szacunek, delikatny, który – choć nie ma wszystkich informacji – opowiada się za reputacją, godnością i życiem Maryi” (*Patris corde* 4). Przeprowadziłem kiedyś wywiad z jednym z aktorów. Rozmowa ukazała się w biuletynie dla katechetów. Bardzo ciekawe były rady tego profesjonalnego artysty pod adresem duszpasterzy i nauczycieli religii przygotowujących z dziećmi i młodzieżą różnego rodzaju przedstawienia, np. jasełka. Aktor mówił, że organizatorzy takich inscenizacji często zwracają uwagę na scenografię i stroje. Wielką wagę przykładają do tego, w co ubrany będzie św. Józef – w futro czy jakąś opończę, jakie będzie miał nakrycie głowy. Nie dowartościowują natomiast jego przeżyć, emocji. Mówił: „Weźmy na przykład pod uwagę ten moment, w którym Józef dowiaduje się, że Maryja jest w stanie błogosławionym. Wie, że to nie on jest ojcem dziecka. Jakie rozterki musiały mu wtedy towarzyszyć, jakie emocje! To przede wszystkim trzeba pokazać na scenie. To czy Józef będzie miał futro owcze czy cielęce, jest drugorzędne.”

Te słuszne i oryginalne spostrzeżenia aktora dotyczą jasełek, a więc radosnego, bożonarodzeniowego przedstawienia, które, jak wiemy dobrze się kończy i jest przeżywane w opowie rozświetlonych choinek i kolęd. Tymczasem w duszy Józefa wtedy, gdy miały miejsce te wydarzenia, toczyła się walka. Musiały się w niej rodzić podejrzenia wobec Maryi... Zobaczmy, jak wielka była delikatność Józefa wobec Maryi - „był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie” (Mt 1, 19).

Kryterium autentyczności naszej miłości do bliźniego, któremu chcemy pomóc, jest troska o jego pełne dobro, w tym o dobre imię. To ona przechyliła szalę w sercu Józefa w dramatycznej rozterce pomiędzy skorzystaniem z przysługującej mu prawnej możliwości ukarania Maryi a pozwoleniem, by Maryja mogła odejść potajemnie. **Cechy wychowawcy budzące zaufanie u wychowanków to empatia, takt i dyskrecja.** Św. Józef na kartach ewangelii milczy, nie wypowiada ani jednego słowa, a tak wiele możemy się od niego nauczyć.

W czasie jednego z pierwszych tygodni wychowania dzieliłem się historią mojego kolegi – Bartka. Opowiadał, że był w Tatrach i wchodził ze swoim synem, Markiem, na Świnicę. W pewnej chwili, już bardzo blisko szczytu, chłopczyk zaczął się bać. Widać było, że nie jest w stanie zrobić ani jednego kroku. Bartek się przestraszył. Nie wiedział, jak postąpić – za nimi ustawiła się kolejka turystów i nie dało się cofnąć i zawrócić, a Marka ogarnął paniczny lęk przed pójściem w górę. Ojciec mówi synowi: - „Podaj mi rękę, nie bój się, chodźmy”. W tej chwili poczuł, jak syn opiera się na jego ręce. Opowiadając dalej, dodał: „Teraz z kolei ja zacząłem się bać. Widziałem jak syn bezgranicznie mi ufa. Nie pokazałem jednak lęku.” W tym roku Bartek nawiązał do tej historii: – Pamiętasz, jak ci opowiadałem o naszym wyjściu na Świnicę, a ty napisałeś o tym w materiałach z okazji Tygodnia Wychowania? Wyobraź sobie, w tym, roku w zimie pojechałem do naszego domku w górach niedaleko Piwnicznej. Nagle rozpętała się straszna śnieżycą. Nie miałem łańcuchów na koła, wiedziałem, że nie zjadę na dół. Zadzwoiłem do Marka. Wsiadł błyskawicznie do samochodu i już za cztery godziny przyjechał po mnie z łańcuchami.

Bardzo wiele jest formalnych warunków, których spełnienie wpływa ma ludzką dojrzałość w dorosłym życiu. **Największy wpływ na przyszłe życie mają jednak uwarunkowania nieformalne, których nie da się wywołać w sposób sztuczny, warto jednak pamiętać o ich znaczeniu.** Jednym z takich uwarunko-



wań dojrzałego życia, którego roli nie da się przecenić jest prawdziwa relacja dziecka z ojcem i matką, stanowiąca kapitał na dalsze życie.

Warto modlić się za wstawiennictwem św. Józefa o to, by w taki sposób układały się relacje w naszych rodzinach.

Trzeba pamiętać, że **św. Józef jest uznawany za jednego z najbardziej skutecznych świętych, wstawiających się za nami u Boga**. Św. Teresa z Avila, wielka czcicielka św. Józefa, napisała kiedyś, że jest wielu świętych, z których każdy jest patronem w jakiejś sprawie, a św. Józef jest patronem od wszystkich spraw. Wiemy, że papież Franciszek posiada szczególną figurkę – śpiącego św. Józefa. Nie rozstaje się z nią, figurka ta leży na jego biurku, towarzyszyła mu już jako prowincjałowi jezuitów i arcybiskupowi Buenos Aires. Papież podobno zabiera tę figurkę, udając się w podróże apostołskie.

W czasie spotkania z wyższymi przełożonymi w Watykanie, 25 stycznia 2017 r., Ojciec Święty stwierdził, że nie zażywa środków uspokajających, a dobry sen zawdzięcza powierzaniu spraw św. Józefowi: „Jeśli pojawia się jakiś problem, piszę liścik do św. Józefa i stawiam go pod posążkiem tego świętego, który mam w swym pokoju. To statua św. Józefa, który śpi. Teraz więc on śpi na materacu z tych kartek. Dlatego ja śpię spokojnie. To łaska Boża. I zawsze śpię sześć godzin”. (www.aleteia.org)

Świadectwo papieża Franciszka uczy, jak ważną rolę w naszym życiu spełnia zaufanie Bogu i wstawiennictwu świętych. Warto w takim duchu kształtować serca dzieci.

Nieżyjący już bp Ignacy Jeż w książce „Przygody z Opatrznością” nawiązuje do swych osobistych, bardzo ciekawych doświadczeń. Jest rok 1926. Mały Ignacy idzie na zakupy ulicą Zieloną w Katowicach. Nagle słyszy przeraźliwy krzyk kobiety. Z okna na trzecim piętrze wypadło dziecko. Wychyliło się, by złapać piłkę i doszło do tragedii. Wszystko działo się bardzo szybko. Jakaś kobieta zastroniła oczy, inna podbiegła, jakby miała nadzieję, że złapie chłopczyka. Z podwórza wyszedł człowiek określany po śląsku jako „Szmaciorz”. Pod murem czekał na niego wózek na szmaty. Na plecach miał już worek pełen szmat, które uzbierał od mieszkańców okolicznych kamienic. Nagle szmaciorz czuje, że coś wpadło mu do worka. Zdejmuje worek, wyjmuje z niego żywego chłopczyka i oddaje przerażonej matce, do której jeszcze na dobre nie doszło, co się dzieje. Na drugi dzień jedna z gazet napisała,

że „chłopczyk miał szczęście”, inna – że „nastąpił szczęśliwy zbieg okoliczności”. Ale w sercu chłopca, dwunastoletniego Ignasia, który to wszystko widział, pojawiło się pytanie: Jak to było możliwe? Przecież, gdyby zbieracz szmat wyszedł z kamienicy sekundę później czy sekundę wcześniej, gdyby jego wózek stał parę metrów dalej, dziecko by nie przeżyło...

Jest rok 1945 Ignacy jest już księdzem – wraz z 800 kapłanami, którzy do tej pory jeszcze żyją, jest więźniem obozu koncentracyjnego w Dachau. Do więźniów dochodzi informacja, że Niemcy mają zamiar zlikwidować obóz, a ich wszystkich wymordować, by usunąć świadków swych zbrodni. Na podstawie innego niż do tej pory zachowania esesmanów można wywnioskować, że coś niedobrego zaczyna się dziać. Księża rozpoczynają nowennę do św. Józefa. Ślubują, że jeżeli przeżyją obóz, będą głosić cześć św. Józefa i co roku pielgrzymować do jego sanktuarium w Kaliszu. W ostatnim dniu nowenny, 29 kwietnia 1945 o godz. 17.00 w obozie nagle zjawiają się Amerykanie. Więźniowie zauważają białą flagę na budynku komendantury obozu. W związku z trzytygodniową kwarantanną księża pozostają jeszcze na terenie obozu. Mają okazję wejść do budynków, które do tej pory były dla nich niedostępne. W budynku kancelarii obozowej znajdują wśród licznych dokumentów plan likwidacji obozu. Okazało się, że tego samego dnia, pięć godzin później – o godz. 21.00 miał być wzniesiony pożar, co miało być znakiem dla jednostki SS Viking, by zrównać z ziemią baraki wraz z więźniami. Ks. Ignacy jest świadkiem działania Opatrzności Bożej za przyczyną św. Józefa. Głosi wspaniałe wstawiennictwo św. Józefa. Co roku jako ksiądz, a później jako biskup, pielgrzymuje do Kalisza².

Przed śmiercią został mianowany kardynałem. Nie zdążył przyjąć kapelusza kardynalskiego, ale już sama nominacja była wymownym świadectwem potwierdzającym wobec całego świata znaczenie pięknej drogi jego życia pod okiem Bożej Opatrzności i pod opieką św. Józefa.

Wróćmy do fragmentu opowiadania Ernesta Hemingwaya rozpoczynającego naszą konferencję. Po ogłoszeniu ojca poszukującego syna o imieniu Paco zgłosiło się 800 chłopców. Sam bohater opowiadania, Paco, zacytujmy jeszcze raz te słowa: „nie miał ojca, który by mu coś przebaczył, ani nic takiego,

² *Przygody z Opatrznością. Z biskupem Ignacym Jeżem rozmawiają Alina Petrowa Wasilewicz i ks. Krystian Kukowka, Katowice 2004, s. 8-9.*

co ojciec mógłby przebaczyć...” Te słowa możemy odnieść do naszej relacji z Bogiem. **W Tygodniu Wychowania przeżywanym, jak głosi jego motto „w blasku ojcostwa”, postaramy się pogłębić naszą relację z Bogiem.** W Liście Pasterskim wprowadzającym w ten czas refleksji nad wychowaniem biskupi przypomnieli piękne słowa Prymasa Tysiąclecia, kardynała Stefana Wyszyńskiego, który pokazał, że źródłem ojcostwa i macierzyństwa jest doświadczenie miłości Boga: „Powszechnie mówi się, że: czas to pieniądz. A ja wam powiem: czas to miłość! Bo my wszyscy, jak tu stoimy, jesteśmy owocem Ojcowej miłości. Nie byłoby nas na świecie, ani na tym placu, gdyby Bóg Ojciec każdego z nas nie umiłował pierwszy! On cię umiłował wcześniej, zanim jeszcze twoja matka ujrzała cię na swoich ramionach, zanim przytuliła cię do piersi. Wiedz, że nie jej miłość do ciebie była pierwsza, ale miłość Ojca niebieskiego, który wszczepił swoją miłość w serce twej matki, a ona ci ją tylko przekazała. Dlatego jesteśmy wszyscy owocem miłości Ojcowej, Bożej”. Trzeba pamiętać, że Autor tych słów od wczesnego dzieciństwa doświadczał miłości i bliskości Boga w swoim domu rodzinnym. **Jeżeli w domu panuje żywa, autentyczna wiara, nie potrzeba jakichś specjalnych, dodatkowych działań mających na celu nadrabianie zaległości w wychowaniu w wierze.** Często nie do końca zdajemy sobie sprawę z tego, jak ważne jest aktywne i dojrzałe towarzyszenie dziecku w pierwszych latach życia. Jakże wielu rodziców zbyt późno uświadamia sobie efekty braków w tym zakresie i usiłuje, często z wielkim trudem, uzupełniać braki wychowawcze „w poszukiwaniu straconego czasu”. O atmosferze, jaka panowała w domu państwa Wyszyńskich w Zuzeli, niech świadczą wspomnienia bł. Prymasa: „Mój ojciec z upodobaniem jeździł na Jasną Górę, a moja matka — do Ostrej Bramy. Razem się potem schodzili w nadbużańskiej wiosce, gdzie urodziłem się, i opowiadali wrażenia ze swoich pielgrzymek. Ja, mały brzdąc, podsłuchiwałem, co stamtąd przywozili. A przywozili bardzo dużo, bo oboje odznaczeni się głęboką czcią i miłością do Matki Najświętszej i jeżeli co na ten temat ich różniło — to wieczny dialog, która Matka Boża jest skuteczniejsza: czy Ta, co w Ostrej świeci Bramie, Czy Ta, co Jasnej broni Częstochowy? [...] W domu moim nad łóżkiem wisały dwa obrazy: Matki Bożej Częstochowskiej i Matki Bożej Ostrobramskiej. I chociaż w onym czasie do modlitwy skłonny nie byłem, zawsze cierpiąc na kolana, zwłaszcza w czasie wieczornego różańca, jaki był zwyczajem naszego domu, to jednak po obudzeniu się długo przyglądałem się tej Czarnej Pani i tej Białej.

Zastanawiało mnie tylko, dlaczego jedna jest czarna, a druga biała? To są najbardziej odległe wspomnienia z mojej przeszłości”. Zobaczmy jak mocno i w jak trwały sposób przeżycia dzieciństwa rzutują na dorosłe życie człowieka.

Jak to już zostało wspomniane, papież Franciszek w Liście apostolskim „Patris corde” nawiązuje do książki Jana Dobraczyńskiego „Cień Ojca”. Wyobraźnia autora podpowiadała mu, że przeżywanie przez św. Józefa ojcostwa było okupione jego cierpieniem. Cierpieniem naznaczony jest zresztą każdy rodzaj ludzkiej miłości. Tam, gdzie jest prawdziwa miłość, tam pojawi się także troska, wyrzeczenie i ofiara. Nie trzeba jednak wyjaśniać, że ojcostwo i macierzyństwo warte są tej ceny. Św. Józef, pisze Jan Dobraczyński, „dawno zwątpił w możliwość zrozumienia tajemnic, które przyszło mu kryć. Jedno czuł: był z tymi tajemnicami związany nierozzerwalnie. Nie tylko dlatego, że został wezwany. Z wolna pojął, że pragnie być tym, kim kazano mu być. Czy jego rola była mała, czy duża – nie wiedział, ale była to rola, której za żadną cenę nie zgodziłby się wyrzec. Czymkolwiek miałoby to grozić...” Te słowa mówią o wewnętrznym rozwoju i dojrzewaniu Józefa do przeżywania daru ojcostwa. **Gdyby dzięki Tygodniowi Wychowania ktoś pogłębił w sobie świadomość znaczenia ojcostwa i macierzyństwa, a także konsekwencji wypływających z faktu bycia ojcem czy matką albo przestawił akcenty, jakie stawia w odniesieniu do życiowych zadań, dowartościowując swoje rodzicielstwo, czas ten należałby do nadzwyczaj udanych.**

Cele katechetyczne – wymagania ogólne:

- kształtowanie świadomości dojrzałego życia w społeczeństwie, opartego o współpracę z innymi ludźmi
- refleksja nad znaczeniem rzetelnego, pokornego i dyskretnego wypełniania swoich obowiązków

Treści nauczania – wymagania szczegółowe:

Uczeń:

- rozumie potrzebę współpracy osób pierwszego i drugiego planu dla osiągnięcia właściwych celów
- wie, na czym polega ewangeliczna czystość intencji w podejmowanych działaniach

Umiejętności:

Uczeń:

- wyjaśnia, jaką rolę odegrał św. Józef w historii zbawienia
- komentuje analizowane podczas lekcji propozycje papieża Franciszka w kontekście Roku św. Józefa
- wymienia elementy sprzyjające i psujące współpracę międzyludzką

Kształtowane postawy:

Uczeń:

- podejmuje swoje obowiązki solidnie i w pokorze
- szanuje osoby odgrywające drugoplanową rolę w jego codziennych obowiązkach
- poszukuje wzorców do naśladowania wśród ludzi „drugiego planu”



Metody: pogadanka, analiza tekstu, burza mózgów.

Środki dydaktyczne: Pismo św. (Mt 6, 1-6); papież Franciszek, List Apostolski *Patris corde*, artykuły: M. Rajfur, *Druga linia frontu* (Gość Niedzielny); P. Łączny, *Kompozycja w fotografii, czyli jak przekazać na zdjęciu co czujeś fotografując* (Wirtualna Polska), M. Syminowicz *3 typy bohaterów* (www.zostacpisarzem.pl).

1. Wprowadzenie

- Katecheta pyta uczniów o znaczenie określenia: „drugoplanowy”. Można oczekiwać odpowiedzi: mniej istotny, stanowiący tło, mający mniejsze znaczenie, mało ważny, podrzędny, marginalny, dopełniający. Nauczyciel może odnieść się do każdego z nich.
- Nauczyciel wskazuje znanych i wybitnych aktorów, którzy swoje mistrzowskie kreacje stworzyli przez role drugoplanowe. Zwraca uwagę na to, że dla odtwórców takich ról przewidziane są również nagrody:
 - Krystyna Feldman – mistrzyni ról drugoplanowych, jedyna znana rola pierwszoplanowa to Nikifor Krynicki w filmie „Mój Nikifor”.
 - Mirosław Baka – znany aktor drugoplanowy, wystąpił w takich filmach jak „Jack Strong” (2014) czy „Legiony” (2019) – za drugoplanową rolę w tym filmie otrzymał nominację do nagrody Szczeniaka.
- Katecheta określa problem w formie pytań: Czy rzeczywiście drugi plan oznacza coś mniej istotnego i marginalnego? Jakie znaczenie w stosunku do pierwszego planu mogą mieć role drugoplanowe? Czy w codziennych działaniach potrafimy zwrócić uwagę i właściwie odnieść się do postaci drugoplanowych?

II. ROZWIĘCIE:

- Katecheta dzieli klasę przynajmniej na trzy grupy. Każda z nich analizuje przygotowane teksty podejmujące różne aspekty drugoplanowości:
 - Grupa I – osoby drugiego planu w działaniach społecznych (*Załącznik 1*).
 - Grupa II – znaczenie drugiego planu w fotografii (*Załącznik 2*).
 - Grupa III – drugoplanowe postaci literackie (*Załącznik 3*).

- Uczniowie odpowiadają na pytania zamieszczone pod tekstem. Wpisując je w odpowiednie miejsca tworzą mapę myśli.

Przewidywane odpowiedzi:

- Grupa I: 1.1 – wsparcie/solidarność społeczna; 1.2-1.4 – bezinteresowność, obecność, wsparcie.
 - Grupa II: 2.1 – główny ładunek/ostrość; 2.2-2.4 – porządek, celowość, cierpliwość.
 - Grupa III: 3.1 – przeciwnik lub osoba przychylna; 3.2-3.4 – wyrazistość, nadaje wiarygodność, wsparcie, uwypukla głównego bohatera.
- Uczniowie prezentują wyniki pracy – nauczyciel podsumowuje.
 - Katecheta wyjaśnia, że drugi plan nie musi oznaczać sytuacji gorszej i marginalnej. Wręcz przeciwnie, może stanowić tło, kontrast lub analogię dla pierwszego planu, uzupełniać go, nadawać koloryt. W wielu sytuacjach nie można wyobrazić sobie pierwszego planu bez obecności drugiego. Może nawet tak się zdarzyć, że drugi plan – paradoksalnie – staje się istotniejszym od pierwszego.
 - Analiza fragmentu Listu Apostolskiego papieża Franciszka *Partis corde* (*Załącznik 4*). Nauczyciel zauważa: mistrzem drugiego planu w historii zbawienia jest św. Józef. Zwrócenie uwagi na jego osobę stanowi jednocześnie okazję do docenienia drugoplanowych bohaterów naszego życia. Katecheta stawia pytanie o określenie drugoplanowych bohaterów życia uczniów. Wyjaśnia, że fundamentalnym elementem osiągnięcia założonych celów życiowych (także w perspektywie wiecznej) są:
 - umiejętność określenia własnej roli życiowej – kształtowanie postawy pokornej i dyskretnego służby;
 - twórcza współpraca osób pierwszego, drugiego i kolejnych planów życia.

3. Podsumowanie:

- Katecheta podsumowuje lekcję:
 - każdy z nas odgrywa pierwszoplanową rolę w przypadku własnego życia;



- w pozostałych przypadkach odgrywamy często role drugoplanowe i kolejne;
 - niezależnie od sytuacji zawsze potrzebna jest twórcza współpraca, oparta na pokorze, dyskrekcji, pracowitości i wzajemnym szacunku;
 - wspomniane cechy wynikają z właściwie ustawionej hierarchii wartości oraz prawdziwych intencji naszych zamiarów.
- Odczytanie tekstu biblijnego Mt 6, 1-6 – czystość zamiarów (*Załącznik 5*). Po krótkim komentarzu, fragment ten może stanowić modlitwę na zakończenie lekcji.

Załącznik 1

Tekst dotyczy strajku w Zajeźdni Autobusowej nr VII w sierpniu 1980. Był to początek wrocławskiej „Solidarności”

III
Katecheza
katecheza
dla młodzieży

Maciej Rajfur, Druga linia frontu

Opisując strajk w zajeźdni przy Grabiszyńskiej, nie można zapomnieć o tych, którzy wspierali robotników na różnorakie sposoby.

Być może historia ich nie zapamięta z imienia i nazwiska, ale na pewno odegrali dużą rolę w tych ważnych dla historii Wrocławia i Polski wydarzeniach. Wiadomo, kto stał na pierwszej linii frontu w walce z komunistycznym reżimem, ale istniała także druga linia, czyli niezwykle cenne w trudnym czasie wsparcie społeczne. – W zajeźdni nie było żadnej stołówki czy sklepiku. Dzięki pomocy społeczeństwa praktycznie wiele spraw organizowało się samych. Panie, które w normalnym trybie sprzątały autobusy nocami, zamieniły się nagle w kucharki. Przygotowywały prowiant, rozdelały między strajkujących. Któregoś dnia przyjechała karetka pogotowia z kocami, wodą do picia, produktami spożywczymi. Dzięki wrocławianom, mieszkańcom okolicznych osiedli, ale i całego miasta, głodni i spragnieni nie chodziliśmy – wspomina Krzysztof Biezuński, pracownik MPK, drukarz pisma „Komunikat” MKS we Wrocławiu. Odzew społeczny okazał się duży i bardzo budujący, napawał robotników optymizmem. Pomoc z miasta płynęła w różnych formach. Dostarczano nawet papier i farbę do drukowania codziennych komunikatów o charakterze organizacyjno-informacyjnym.

– Pamiętam, jak przyjeżdżały samochody ogrodników, właściciele szklarni. Mieli ze sobą mnóstwo owoców i warzyw, np. pomidorów czy ogórków. Piekarze przywozili chleb, inni wędliny, a właściciele restauracji dostarczali nawet gorące posiłki w termosach. Oczywiście wszystko za darmo. Byli ci, którzy przyrządzali kanapki, i ci, którzy roznosili ulotki. Każda rola miała swoje znaczenie – wspomina Witold Sznajder, delegat z Wrocławskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych Budownictwa Przemysłowego nr 2. Przed oczami ma mnóstwo banknotów i monet, które dla robotników rzucali na tacę mieszkańcy Wrocławia podczas Mszy św. odprawianej przed zajeźdnią. – Chodziliśmy z biurowymi koszami na śmieci, a gdy się wypełniały od pieniędzy,



przesypywaliśmy je do wielkiej urny z pleksi, którą szybko przywieziono, żeby gdzieś składować tę masę funduszy – dodaje W. Sznajder. Potwierdza to K. Biezuński. – Pieniądze także były wielkim wsparciem. Mogliśmy kupować jedzenie mimo braków na półkach. Ale bezcenna okazywała się obecność tłumu – rodzin, bliskich, przyjaciół, mieszkańców, np. podczas Mszy św. Tak właśnie objawiała się solidarność społeczna, która dodawała nam – strajkującym – skrzydeł – podsumowuje 60-latek.

Źródło:

<https://www.gosc.pl/doc/6472275.Druqa-linia-frontu> [wstęp: 4.06.2021]

1. Określ znaczenie ludzi drugiego planu dla strajkujących.
2. Wymień przynajmniej trzy postawy moralne jakimi można scharakteryzować działania bohaterów drugiego planu.

Załącznik 2

Paweł Łączny, Kompozycja w fotografii, czyli jak przekazać na zdjęciu, co czujesz fotografując

III
Katecheza
katecheza
dla młodzieży

Gdy wpisujemy w Google'a słowo „kompozycja” wyskakuje wiele haseł i pojęć, często zawitych i skomplikowanych, które czasem mogą nas oddalić od sukcesywnego planowania zdjęć i harmonijnego zgrania tych wszystkich elementów, które składają się na kompozycję fotografii. Są to linie, równowaga kontrastów i kształtów, osób i ich emocji czy ułożenie konkretnych elementów na zdjęciu. Zamiast starać się schematycznie urozmaicać nasze zdjęcia teoretycznymi radami z Sieci, fotografujemy, patrzymy na wyniki, analizujemy, dyskutujemy o nich z innymi fotografami i wyciągamy wnioski (...) Każdy rodzaj fotografii posługuje się kompozycją świadomie — osoba sportretowana od dołu wydaje się ważna i silna, zaś sfotografowana z góry, traci w oczach odbiorcy „autorytet” dlatego takie ujęcie na plakacie wyborczym jest niedopuszczalne, mogłoby bowiem przynieść niepożądane skutki dla kandydata. Warto tutaj przytoczyć kilka reguł kompozycyjnych, które przybliżą nas do uzyskania zadowalającego efektu na zdjęciu (...).

Plany

Liczba planów na zdjęciu powinna być wynikiem dążenia do osiągnięcia konkretnego celu. Załóżmy, że nasze zdjęcie będzie mieć trzy plany, gdzie drugi będzie głównym. Pierwszy plan może stanowić coś nieostrego, jednak wnoszącego informacje, drugi plan – główny, powinien być ostry i uwypuklać to, co przykuło naszą uwagę. Powinien nieść on główny ładunek emocjonalny i informacyjny. Plan trzeci również może być poza obrębem ostrości, zamykać akcję na zdjęciu, jest mniej istotny niż drugi, może być równoważny z pierwszym. Plan może być tylko jeden, może być ich dwa i więcej, jednak pamiętajmy, że elementy umieszczane na zdjęciu powinny się znaleźć w określonym miejscu w konkretnym celu.

Im więcej w zdjęcie wciśniemy, tym łatwiej o zabałaganienie kadru, przez co po prostu zepsujemy zdjęcie. Opanowanie chaosu w kadrze to wyższa szkoła jazdy, więc jeśli dopiero uczycie się podstaw, zacznijcie od jednego planu, opanujcie go, bawcie się nim i z czasem urozmaicajcie swoje zdjęcia, dodając kolejne plany. Wbrew pozorom nie jest to trudne, wymaga jednak czasu, cierpliwości i szczęścia, by ostatecznie wszystko się ładnie zgrało. Reguła łącząca się z planami to umieszczanie podmiotu naszych zdjęć w „ramce”.



Powiedzmy, że fotografujemy kościółek w parku i tuż przed nami wisi zagięta gałąź. Umieszczamy ją na pierwszym planie, kadrujemy, aby kościółek znalazł się we właściwym miejscu i czekamy, żeby np. w jednym z rogów zdjęcia, nad gałęzią, przeleciał ptak. Wówczas uzyskamy ciekawe, dynamiczne zdjęcie architektury, ukazujące przy okazji otoczenie, w jakim ten kościółek stoi i nadamy pewien klimat dzięki lecącemu ptakowi. Zróbcie również zdjęcie centralne tej samej budowli, a następnie porównajcie efekty. Jestem pewien, że uznacie, iż warto było czekać i zmienić perspektywę.

Źródło:

<https://www.pawellaczny.fotoblogia.pl/3746,jak-swiadomie-korzystac-z-kompozycji-w-fotografii> [wstęp: 6.06.2021].

1. Określ znaczenie drugiego planu w fotografii.
2. Wymień przynajmniej trzy elementy istotne w budowaniu właściwej kompozycji fotografii.

Monika Syminowicz, 3 typy bohaterów

Każda powieść bazuje na bohaterach. Są w niej tacy, którzy skupiają na sobie całą uwagę i tacy, o których dowiadujemy się trochę mniej niż o tych pierwszych. I oczywiście tacy, którzy pozostają kukłami, tzw. papierowymi bohaterami.

Główni bohaterzy

Wszystkie powieści posiadają głównego bohatera, czasem nawet kilku. Ale większość pisarzy skupia się na jednym. Przed czytelnikiem otwiera się historia mierząca czasem nawet do 1000 stron! Fabuła idzie do przodu, pojawiają się pułapki, przeszkody, przeciwni im ludzie. To oni grają pierwsze skrzypce. Wszystko, co się dzieje, jest bezpośrednio z nimi związane.

Drugoplanowi bohaterzy

Bez nich główni bohaterzy nie byłiby wiarygodni. Żyjesz wśród innych ludzi, wchodzisz z nimi w interakcję, czasem dostosowujesz do nich swoje zachowanie. Tak samo działa główny bohater. Drugoplanowe postacie to przychylne mu osoby, ale też przeciwnicy. Ci pozytywni pomagają, doradzają i wspierają głównych bohaterów. Ci negatywni stawiają wszędzie pułapki, by nie dopuścić do szczęśliwego zakończenia. Drugoplanowi bohaterzy powinni być wyraziści, ale nie mogą przyćmić głównego bohatera, by nie odebrać mu całej chwały. Ich działania popychają akcję do przodu, wprowadzają nowe informacje, czy też zmieniają punkt widzenia głównego bohatera. Poniekąd mogą być szarymi myszkami po to, żeby główny bohater błyszczał.

Epizodyczni bohaterzy

O nich wiesz najmniej. Czasem pisarz przedstawia ich tylko z płci, koloru włosów, czy zajmowanej pozycji w społeczeństwie. Czasem jest to gruba kobieta lub żylasty mężczyzna albo dziecko z burzą loków na głowie. To są statyści. Ludzie, którzy popijają kawę przy innych stolikach w kawiarni, gdzie główna bohaterka umówiła się z przyjaciółką. To są wojownicy ustawieni w szyku przed bitwą. To jest dziecko, które

przejechało rowerem po kałuży i ochlapało naszego bohatera, który musiał wrócić do domu, by się przebrać i przez to spotkał się ze złodziejami. To są kukły, rekwizyty potrzebne do sceny. Nie wywołują u ciebie żadnych emocji. Nie powodują, że razem z nimi płaczesz, bo ich rolą jest tworzenie dalszego tła dla powieści.

Czy wiesz, ile bohaterów występuje w Twojej historii? Epizodycznych nie zliczysz, ale jak dużo masz drugoplanowych?

Źródło:

<https://www.zostacpisarzem.pl/3-typy-bohaterow/> [wstęp: 21.06.2021]

1. Określ istotną rolę bohatera drugoplanowego w stosunku do pierwszoplanowego.
2. Wymień cechy charakteryzujące bohaterów drugoplanowych.

Załącznik 4

Franciszek, List Apostolski *Patris corde*,
Wstęp

III Katecheza

katecheza dla uczniów młodszych
klas szkoły podstawowej

Dlatego też, w 150. rocznicę ogłoszenia go przez bł. Piusa IX, 8 grudnia 1870 r., *Patronem Kościoła Katolickiego*, chciałbym podzielić się z wami kilkoma osobistymi refleksjami na temat tej niezwykłej postaci, tak bliskiej ludzkiej kondycji każdego z nas, aby – jak mówi Jezus – „usta wyrażały to, co obfituje w sercu” (por. Mt 12, 34). Pragnienie to narastało w ciągu minionych miesięcy pandemii, w których możemy doświadczyć, pośród dotykającego nas kryzysu, że „nasze życia są tkane i wpierane przez zwykłe osoby – zazwyczaj zapominane – które nie występują w tytułach gazet i magazynów, ani na wielkiej scenie ostatniego *show*, lecz niewątpliwie dziś zapisują decydujące wydarzenia na kartach naszej historii – są nimi lekarze, pielęgniarki i pielęgniarze, pracownicy supermarketów, sprzętacze, opiekunowie i opiekunki, kierowcy samochodów dostawczych, siły porządkowe, wolontariusze, kapłani, zakonnice i wielu innych, którzy zrozumieli, że nikt nie ratuje się sam. [...] Ileż osób codziennie praktykuje cierpliwość i napełnia innych nadzieją, starając się nie siać paniki, ale współodpowiedzialność. Iluż ojców, matek, dziadków i babć, nauczycieli pokazuje naszym dzieciom, poprzez małe, codzienne gesty, jak stawiać czoło kryzysowi i go pokonywać, dostosowując zwyczaje, podnosząc wzrok i zachęcając do modlitwy. Ileż osób modli się, ofiarowuje i wstawia w intencji dobra wszystkich”. Wszyscy mogą znaleźć w św. Józefie, mężu, który przechodzi niezauważony, człowieku codziennej obecności, dyskretnej i ukrytej, orędownika, pomocnika i przewodnika w chwilach trudnych. Święty Józef przypomina nam, że ci wszyscy, którzy są pozornie ukryci lub na „drugiej linii”, mają wyjątkowy czynny udział w historii zbawienia. Im wszystkim należy się słowo uznania i wdzięczności.

Źródło:

https://www.vatican.va/content/francesco/pl/apost_letters/documents/papa-francesco-lettera-ap_20201208_patris-corde.html [wstęp: 4.06.2021]

Załącznik 5

Mt 6, 1-6

III Katecheza

katecheza dla uczniów młodszych
klas szkoły podstawowej

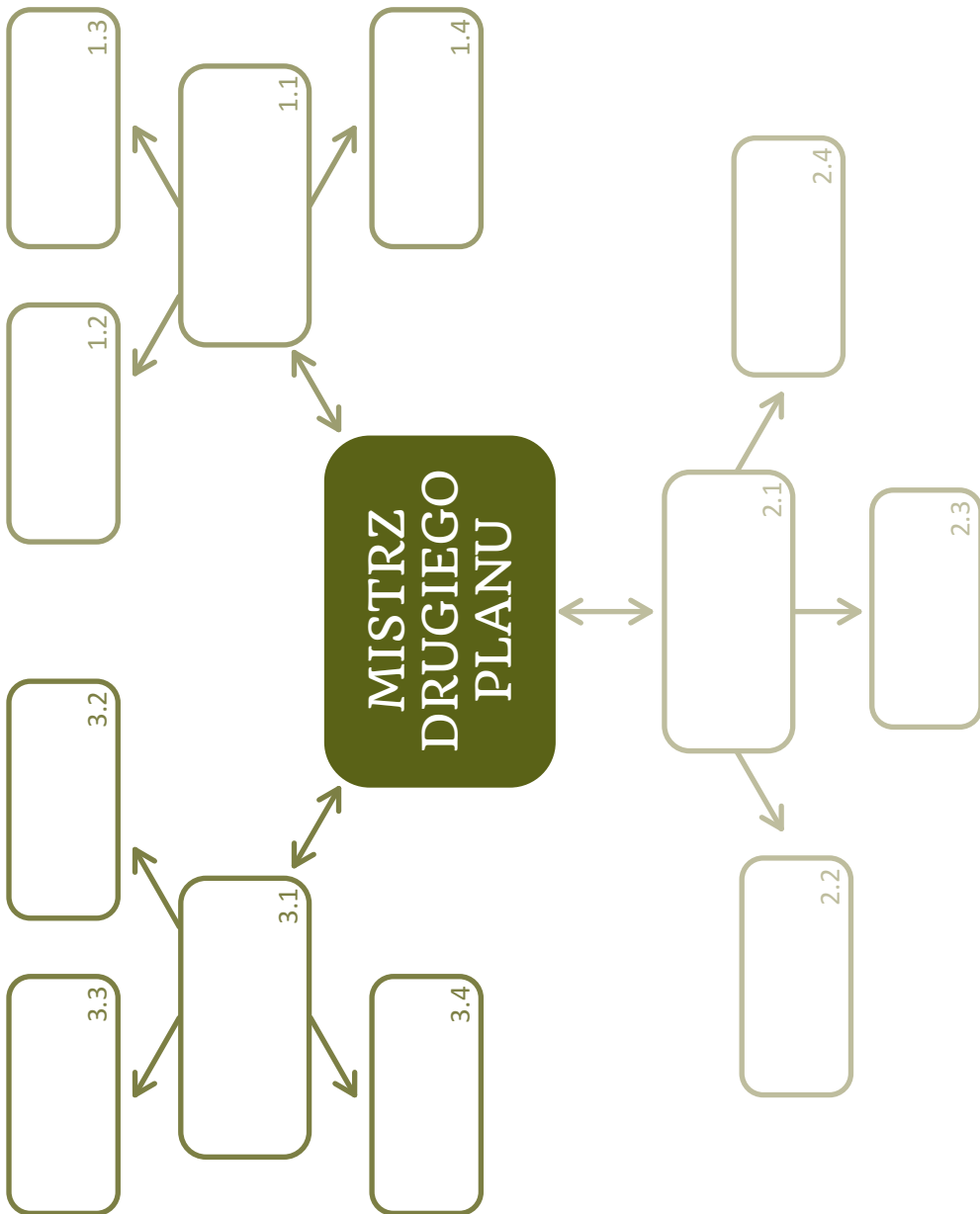
Strzeżcie się, żebyście uczynków pobożnych nie wykonywali przed ludźmi po to, aby was widzieli; inaczej nie będziecie mieli nagrody u Ojca waszego, który jest w niebie. Kiedy więc dajesz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jak obłudnicy czynią w synagogach i na ulicach, aby ich ludzie chwalili. Zaprawdę, powiadam wam: ci otrzymali już swoją nagrodę. Kiedy zaś ty dajesz jałmużnę, niech nie wie lewa twoja ręka, co czyni prawa, aby twoja jałmużna pozostała w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie. Gdy się modlicie, nie bądźcie jak obłudnicy. Oni lubią w synagogach i na rogach ulic wystawać i modlić się, żeby się ludziom pokazać. Zaprawdę, powiadam wam: otrzymali już swoją nagrodę. Ty zaś, gdy chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki, zamknij drzwi i módl się do Ojca twego, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie.

Załącznik 6

Mapa myśli

III Katecheza

katecheza
dla młodzieży



Cele katechetyczne - wymagania ogólne:

- poznanie św. Józefa oraz jego roli w rodzinie Jezusa
- kształtowanie postawy szacunku i czci dla św. Józefa oraz wdzięczności dla ojców, opiekunów naszych rodzin

Treści nauczania – wymagania szczegółowe:

WIEDZA

Uczeń:

- podaje, że prawdziwym ojcem Pana Jezusa jest Bóg, a św. Józef był Jego wzorowym opiekunem

UMIEJĘTNOŚCI

Uczeń:

- potrafi opisać św. Józefa, wymienia jego cechy i wydarzenia z życia
- potrafi wskazać cechy charakteru św. Józefa, które czynią go wzorem dla wszystkich ojców i opiekunów rodzin

KSZTAŁTOWANIE POSTAW

Uczeń:

- wyraża postawę czci i szacunku dla św. Józefa
- wyraża postawę wdzięczności dla ojców, matek i opiekunów rodzin

METODY, FORMY I TECHNIKI

Metody: pokaz, pogadanka, śpiew

Formy pracy: zajęcia zbiorowe, praca w grupach

Środki dydaktyczne: obraz św. Rodziny, obraz i figura św. Józefa, film o św. Józefie, piosenka „Gdy Pan Jezus był malutki”, teledysk „Strażnik skarbów”, skrzynia skarbów, „Mały Gość Niedzielny” nr 5 (maj 2021: „Chodź z Józefem”), Pismo Św., świeca, atrybuty św. Józefa (narzędzia stolarskie i ciesielskie, kwiat lilii)

I. WPROWADZENIE

- Katecheta prosi dzieci, by pomyślały przez chwilę o swoich rodzicach - gdzie teraz są, co robią: *Pomodlimy się za nich do Matki Bożej słowami modlitwy „Zdrowaś Maryjo”. O co chcecie prosić dla nich?* (dzieci wymieniają intencje).
- Nauczyciel kontynuuje: *Przyniosłam dzisiaj skrzynię skarbów. Są w niej różne przedmioty, jak sama nazwa wskazuje - skarby.* (Katecheta po kolei wyciąga przedmioty np. złoty pierścionek, banknot, zdjęcie domu z basenem oraz zdjęcie rodziny)

Zastanówcie się i powiedzcie, który z tych skarbów jest najcenniejszy. (Dzieci wskazują na rodzinę.)

- Katecheta umieszcza na tablicy obraz Św. Rodziny.
- Rozmowa kierowana
 - Kogo widzimy na obrazku? (Jezusa, Maryję i Józefa)
 - Co tworzą razem? (rodzinę)
 - Jaka była ta rodzina? (święta)
 - Dlaczego była święta? (kochali się, pomagali sobie, modlili się, chodzili do świątyni, byli pracowici)
- Śpiew piosenki z gestami: „Gdy Pan Jezus był malutki”
- *Dziś na katechezie spotkamy osobę, która otrzymała od Pana Boga wspaniałe i wyjątkowe zadanie opiekowania się i wychowywania niezwykłego Dziecka. Czy ktoś wie o kim mowa? - To św. Józef, wyjątkowe Dziecko to Jezus, a żoną była Maryja.*

- Katecheta przypina do tablicy obraz św. Józefa z Dzieciątkiem Jezus.

Zobaczymy teraz film o św. Józefie. Oglądajcie uważnie, starajcie się zapamiętać jak najwięcej („Św. Józef - z serii o świętych dla dzieci” wyd. Promyczek; link https://www.youtube.com/watch?v=LoLoMDY_mM0).

II. ROZWINIĘCIE

- Rozmowa kierowana na podstawie filmu:

Dzieci opowiadają co zapamiętały o św. Józefie:

- Bóg wybrał św. Józefa na opiekuna dla Swojego Syna.
- Anioł Pański powiedział mu we śnie, że Jezus jest Synem Bożym.
- Św. Józef przyjął to ważne zadanie opiekowania się Jezusem i Maryją.
- Opiekował się Maryją, gdy nosiła pod sercem Jezusa.
- Spis ludności, wędrówka do Betlejem.
- Józef dbał, by Maryja i mały Jezus byli bezpieczni.
- Troszczył się o dom w Nazarecie i o pożywienie.
- Z zawodu był stolarzem i cieślą.
- Bawił się z Jezusem. Uczył, jak się zachować i pomagać ludziom.
- Wspólnie się modlili, chodzili do świątyni.

(Jeżeli mamy obrazy przedstawiające wymienione sceny z życia św. Józefa, możemy umieścić je na tablicy).

- Czytanie Pisma Św. przy zapalanej świecy (Mt 2, 13-15) - Ucieczka do Egiptu
Były także w życiu św. Józefa chwile, kiedy musiał chronić swoją Rodzinę przed niebezpieczeństwem.

Analiza tekstu:

- Przed kim musiała uciekać Św. Rodzina? (przed Herodem)
- Co chciał zrobić Herod? (zabić Jezusa)
- Dokąd uciekała Św. Rodzina? (do Egiptu)

- Co zrobili po śmierci Heroda? (wrócili do Nazaretu)
- Po powrocie do Nazaretu Józef opiekował się Jezusem i Maryją.

III. Podsumowanie

- *Św. Józef już tu na ziemi dostąpił wielkiego szczęścia, ponieważ był blisko Jezusa i Maryi. Zastępował samego Pana Boga. Papież Franciszek 8 grudnia 2020 r. ogłosił w Kościele Rok Św. Józefa. Możemy się do tego świętego zwracać z różnymi sprawami i wyprosić wiele łask dla nas, dla naszych rodzin i zaprosić św. Józefa by był ich opiekunem.*
- *Na koniec posłuchajcie teledysku o Św. Józefie, nazywanym strażnikiem skarbów, który mówi, jak ważna jest rodzina (piosenka roratnie 2017; link <https://www.youtube.com/watch?v=-vSvzdkbWsw>).*
- A teraz sprawdźmy swoją wiedzę: Czego dowiedzieliśmy się o św. Józefie? (link: https://www.learningapps.org/view9645486?&fbclid=IwAR1whsjFKDdoGQ9AKU4-vPOW9M_BSjhHEh-Ygzpxk9psrkFQjrkPJEIt-A).
- Wspólnie formułujemy nasze postanowienia:
 - Codziennie pomodlę się do św. Józefa za mojego tatę, opiekuna i całą rodzinę.
 - Poproście Waszych rodziców, by zabrali Was do kościoła. Razem poszukajcie obrazu lub figury św. Józefa, opiekuna naszych rodzin. Wspólnie pomódlcie się za siebie nawzajem.

- Następuje wspólna modlitwa: Teraz pomodlimy się do św. Józefa - strażnika największego skarbu jakim jest rodzina, byśmy zawsze kochali Pana Jezusa.

Św. Józefie, który opiekowałeś się Jezusem i Jego Matką, Maryją, opiekuj się nami i naszym domem. Powierzam Ci radości i wszystkie trudne sprawy naszej rodziny. Wierzę, że dzięki Twojej opiece będą szczęśliwie rozwiązane.

(tekst modlitwy z obrazu św. Józefa z „Małego Gościa Niedzielnego” nr 5, maj 2021).

- W ramach zadania domowego należy pokolorować obrazek (Załącznik 1 - „Rok liturgiczny” wyd. Jedność).

Cele ogólne:

- Poznanie duchowej sylwetki św. Józefa oraz jego roli w Bożym planie zbawienia
- uświadomienie uczniom, że każdy z nas jest powołany przez Boga do ważnych zadań
- uświadomienie sobie swojej wartości, niezależnej od zewnętrznych okoliczności
- kształtowanie postawy prawdziwej pokory
- kształtowanie postaw związanych z dojrzałymi relacjami w rodzinie

Cele szczegółowe:

- uczeń zna historie biblijne związane ze św. Józefem
- wyraża postawę czci i szacunku dla św. Józefa
- naśladuje św. Józefa w pokorze, posłuszeństwie i oddaniu Panu Bogu

Metody: pokaz, praca z tekstem, pogadanka

Formy pracy: zajęcia zbiorowe, praca w grupach

Środki dydaktyczne: Pismo Święte, teksty do pracy w grupach, symbole: korona, piła, lilia, Maryja z Jezusem

I. WPROWADZENIE

- Katecheza rozpoczyna się modlitwą
- Następuje wspólny śpiew piosenki: „Schowaj mnie pod skrzydła swe”
- Katecheta przytacza opowiadanie „Przecinek” (na podstawie B. Ferrero: „Przecinek”, w „Tajemnica czerwonych rybek”):



- *Był sobie pewnego razu jeden przecinek, który bardzo się denerwował tym, że wszyscy go lekceważą. Nawet dzieci z podstawówki nie zwracały na niego uwagi. Bo jakie znaczenie ma dzisiaj przecinek? W smsach, przesyłanych wiadomościach prawie nikt go nie używa, umieszczają go przypadkowo. Aż pewnego dnia przecinek się zbuntował. Jeden z prezydentów, po długich rozmowach z prezydentem strony przeciwnej, napisał suchą notatkę: „Rozbrojenie, niemożliwe użycie broni” i pośpiesznie przekazał ją generałowi. W tym momencie rozżłoszczony przecinek postanowił wykonać swój mściwy plan i przeskoczył o jeden wyraz. Generał otworzył list, w którym przeczytał: „Rozbrojenie niemożliwe, użycie broni”. I wybuchła wojna.*
- Uczący zadaje pytania związane z opowiadaniem:
 - Kto jest bohaterem tekstu? (przecinek)
 - Jaki problem miał przecinek (lekceważono go, nie zwracano na niego uwagi, używano go przypadkowo lub w ogóle opuszczano)
 - Co postanowił zrobić? (udowodnić, że jednak jest ważny)
 - W jaki sposób to zrobił? (przeskoczył o jeden wyraz w zdaniu napisanym przez prezydenta)
 - Co się stało po wprowadzeniu planu przecinka? (wybuchła wojna)
- Katecheta podsumowuje pogadankę:

Nikt z nas nie lubi być lekceważony, ani być w tak zwanym „drugim rzędzie”. Może zdarza się nam z tego powodu odczuwać zdenerwowanie, a nawet złość. Dziś na katechezie spróbujemy odpowiedzieć na pytanie: Czy bycie niezauważonym „przecinkiem” umniejsza naszą wartość?

W rozwiązaniu tego problemu pomoże nam patron obecnego roku – św. Józef.

Zamiast podawać informację, kto będzie głównym bohaterem naszych rozważań, można powiesić na tablicy cztery obrazki (korona, Maryja z Jezusem, piła, lilia), aby uczniowie mogli poprzez skojarzenia odgadnąć ukrytą pod tymi znakami postać św. Józefa.

*Po podaniu lub odgadnięciu o kim będzie mowa, katecheta wpisuje pierwszą część tematu: **Św. Józef...***

II. ROZWINIĘCIE

- Katecheta dzieli klasę na 4 grupy. Każdej grupie wręcza kartę wielkości pocztówki z obrazkiem – symbolem związanym ze św. Józefem lub przykleja na kopercie dany obrazek. Z tyłu kartki lub wewnątrz koperty znajdują się teksty źródłowe dla poszczególnych grup

o GRUPA I:

- Boża obietnica dana królowi Dawidowi:

„Kiedy wypełnią się twoje dni i spoczniesz obok swych przodków, wtedy wzbudzę po tobie potomka twojego, który wyjdzie z twoich wnętrzności, i utwierdzą jego królestwo. On zbuduje dom imieniu memu, a Ja utwierdzę tron jego królestwa na wieki. Ja będę mu ojcem, a on będzie Mi synem.”
(2 Sm 7, 12 – 14a)

- Narodziny Jezusa:

„W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie. Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz. Wybierali się więc wszyscy, aby się dać zapisać, każdy do swego miasta. Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, żeby się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna. Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie.”
(Łk 2, 1-7)

Pytania:

- Jak nazywa się przodek Św. Józefa? (Dawid)
- Jaką funkcję ów przodek spełniał w Izraelu? (był królem)
- Z jakiego rodu pochodzi św. Józef? (z królewskiego rodu Dawida)
- Z jakiego miasta pochodzi ród św. Józefa? (z Betlejem)
- Jaką obietnicę otrzymał król Dawid od Boga? (Jego Potomek zbuduje „dom Bogu”, a Bóg uczyni Jego królestwo wiecznym)
- Jak nazywa się Potomek Dawida? (Jezus)

o Grupa II

Mimo wysokiego pochodzenia Józef nie posiadał żadnego majątku. Na życie zarabiał stolarstwem i pracą jako cieśla. Zdaniem św. Justyna (ok. 100 - ok. 166), który żył bardzo blisko czasów Apostołów, Józef wykonywał sochy drewniane i jarzma na woły. Przygotowywał więc narzędzia gospodarcze i rolnicze. Słowo „cieśla” jest bardzo pojemne i mogło również oznaczać architekta, kogoś wykształconego, darzonego przez mieszkańców Nazaretu ogromnym szacunkiem i zaufaniem.

„Gdy Jezus dokończył tych przypowieści, oddalił się stamtąd. Przeszedłszy do swego miasta rodzinnego, nauczał ich w synagodze, tak że byli zdumieni i pytali: «Skąd u Niego ta mądrość i cuda? Czyż nie jest On synem cieśli? Czy Jego Matce nie jest na imię Mariam» (Mt 13, 53 – 55 a)

Trudne słówka:

Socha – dawne drewniane narzędzie rolnicze stosowane do orki, charakteryzujące się rozdwojonym rylcem. Nazwa (w językach słowiańskich socha = drzewo rosochate, widły) pochodzi właśnie od tego rylca.

Jarzmo – uprzęż dla bydła pociągowego

Pytania:

- Jaki zawód wykonywał św. Józef? (był cieślą)
- Co wykonywał w swoim warsztacie stolarskim? (między innymi narzędzia gospodarcze i rolnicze)
- Co jeszcze oznacza słowo „cieśla”? (architekta, kogoś wykształconego, darzonego szacunkiem i zaufaniem)

o Grupa III

- Józef okazuje pełne zaufanie Bogu

„Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, w pierw nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego. Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie. Gdy powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł:



«Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów». A stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez Proroka: Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy: "Bóg z nami". Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie" (Mt 1, 18–24).

- Ucieczka do Egiptu

„Gdy oni odjechali, oto anioł Pański ukazał się Józefowi we śnie i rzekł: «Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i uchodź do Egiptu; pozostań tam, aż ci powiem; bo Herod będzie szukał Dziecięcia, aby Je zgładzić». On wstał, wziął w nocy Dziecię i Jego Matkę i udał się do Egiptu; tam pozostał aż do śmierci Heroda. Tak miało się spełnić słowo, które Pan powiedział przez Proroka: Z Egiptu wezwałem Syna mego.” (Mt 2, 13-15)

Pytania:

- Dlaczego Józef chciał oddalić Maryję? (Kiedy Józef dowiedział się, że Maryja oczekuje dziecka, wiedząc, że nie jest to jego potomek, postanowił dyskretnie usunąć się z życia Maryi, by nie narazić Jej na zhańbienie i obmowy.)
- Dlaczego ostatecznie nie doszło do oddalenia Maryi? (Pan Bóg zainterweniował. Anioł Pański oznajmił Józefowi pochodzenie mającego urodzić się Dziecka)
- Co zrobił Józef po otrzymanej wiadomości od Anioła? (wziął swoją Małżonkę do siebie)
- Jaką rolę spełniał Józef w Rodzinie? (Mąż i Opiekun całkowicie oddany Rodzinie; zatroskany o byt i bezpieczeństwo)

o **Grupa IV**

- Posłuszeństwo Bogu

„ Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym” (Mt 1, 19)



„Gdy nadszedł dzień ósmy i należało obrzezać Dziecię, nadano Mu imię Jezus, którym Je nazwał anioł, zanim się poczęło w łonie [Matki]. Gdy potem upłynęły dni ich oczyszczenia według Prawa Mojżeszowego, przynieśli Je do Jerozolimy, aby Je przedstawić Panu. Tak bowiem jest napisane w Prawie Pańskim: Każde pierworodne dziecko płci męskiej będzie poświęcone Panu. Mieli również złożyć w ofierze parę synogarlic albo dwa młode gołębie, zgodnie z przepisem Prawa Pańskiego...” (Łk 2, 21 - 24)

- Dwunastoletni Jezus


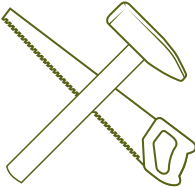
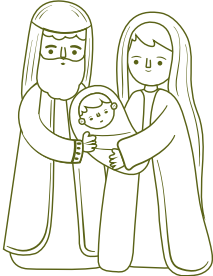

„Rodzice Jego chodzili co roku do Jerozolimy na Święto Paschy. Gdy miał lat dwanaście, udali się tam zwyczajem świątecznym. Kiedy wracali po skończonych uroczystościach, został Jezus w Jerozolimie, a tego nie zauważyli Jego Rodzice. Przypuszczając, że jest w towarzystwie pątników, uszli dzień drogi i szukali Go wśród krewnych i znajomych. Gdy Go nie znaleźli, wrócili do Jerozolimy szukając Go. Dopiero po trzech dniach odnaleźli Go w świątyni, gdzie siedział między nauczycielami, przysłuchiwał się im i zadawał pytania. Wszyscy zaś, którzy Go słuchali, byli zdumieni bystrością Jego umysłu i odpowiedziami. Na ten widok zdziwili się bardzo, a Jego Matka rzekła do Niego: «Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie». Lecz On im odpowiedział: «Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?»” (Łk 2, 41 – 49)

Pytania:

- Jakim człowiekiem był Józef? (był sprawiedliwy, pobożny, wypełniał przepisy Prawa, był posłuszny Bogu)
 - Jakie czyny Józefa potwierdzają jego sprawiedliwość? (nadanie imienia Jezusowi, ofiarowanie Jezusa, co roku pielgrzymował na święta Paschy do Jerozolimy, troszczył się o los Rodziny, szukał Jezusa do skutku)
- **Podsumowanie pracy w grupach**

Katecheta rysuje na tablicy tabelkę, w której zostaną zapisane wyniki pracy w grupach. Nadaje tytuł tylko pierwszej kolumnie, a dopiero wtedy, kiedy będzie ona wypełniona i podsumowana przez Katechetę wpisuje tytuł dla kolumny drugiej i wypełnia ją razem z uczniami lub poleca wypełnić ją w ramach zadania domowego.

Uwaga! Informacje poszczególnych grup nawzajem się uzupełniają, dlatego należy uzupełniać nimi sukcesywnie wpisy w poszczególnych częściach tabelki (w tabelce znajdują się przykładowe odpowiedzi)

Symbol	św. Józef	Ja
	<ul style="list-style-type: none"> - pochodzi z królewskiego rodu Dawida - miasto rodowe - Betlejem - najważniejszy potomek - Jezus - - 	<ul style="list-style-type: none"> - od chrztu św. należę do Królestwa Bożego - „miejsce” rodowe - Królestwo Boże - -
	<ul style="list-style-type: none"> - zawód: cieśla - wykonywał między innymi narzędzia gospodarcze i rolnicze - - 	<ul style="list-style-type: none"> - zawód: uczeń - Będę wykonywać sumiennie swoje obowiązki - -
	<ul style="list-style-type: none"> - mąż Maryi - opiekun Jezusa - przyjmuje do siebie Maryję, chociaż ma wątpliwości i przeżywa obawę - chroni św Rodzinę przed niebezpieczeństwami - jest posłuszny i całkowicie oddany Bogu - - 	<ul style="list-style-type: none"> * zadania względem rodziny: - być posłusznym względem rodziców - spełniać swoje obowiązki - okazywać miłość i oddanie - szanować wszystkich członków rodziny - -
	<ul style="list-style-type: none"> - sprawiedliwy, pobożny, wypełniający przepisy Prawa, posłuszny Bogu - - 	<ul style="list-style-type: none"> - uczestnictwo we Mszy Św. - oddawanie należnej czci Panu Bogu - szacunek do Tradycji Kościoła - okazywanie posłuszeństwa Panu Bogu - -

III. PODSUMOWANIE

- *Św. Józef pomimo, iż pochodził z królewskiego rodu Dawida nie był zamożnym człowiekiem. Jego status materialny zdradza chociażby ofiara, jaką składa podczas ofiarowania Jezusa w świątyni – „Mieli również złożyć w ofierze parę synogarlic albo dwa młode gołębie, zgodnie z przepisem Prawa Pańskiego...”. Wiara Józefa, człowieka sprawiedliwego, jest wystawiona na próbę – Jego przyszła żona jest w ciąży. Józef szuka uparcie rozwiązania tej trudnej dla nich sytuacji. Czystość Jego intencji została nagrodzona. Trzeba również dodać, że ta szczególna Rodzina nie jest wolna od niebezpieczeństw, nie jest pozbawiona problemów życia codziennego. Jednak Józef w pełnym oddaniu, posłuszeństwie, a zarazem z poczuciem odpowiedzialności, jaka na nim spoczywała, spełnia sumiennie swoją misję. W Piśmie Św., oprócz wydarzeń, w których Józef pojawia się jako postać drugiego, trzeciego planu, nie przeczytamy żadnego zdania wypowiedzianego przez Niego. A czy to sprawia, że jest Osobą mniej ważną? Nie. Odegrał on bardzo ważną rolę w realizacji Bożego planu zbawienia. Znał swoje miejsce w tej misji. To Jego opiece powierzył Bóg życie swojego Syna, to Jemu Bóg zaufał! Dlatego mogę dopisać do dzisiejszego tematu lekcji, rozpoczętego na tablicy, drugą część: „...**pokorny uczestnik Bożego planu zbawienia**”.*

- Katecheta prosi uczniów, by zastanowili się, czego uczy nas św. Józef.

Dzieci wypełniają drugą kolumnę – nadają jej tytuł zastanawiają się, czego uczy nas św. Józef.

W ramach ciekawostek można:

- * pokazać filmik „Cudowne schody św. Józefa”

<https://www.youtube.com/watch?v=3UFtl19o3X4>

- * nawiązać do sanktuarium św. Józefa w Kaliszu (można polecić uczniom wykonanie prezentacji o tym miejscu, cudach za wstawiennictwem św. Józefa)

- * nawiązać do ikonografii: Św. Józef przedstawiany jest z Dzieciąciem Jezus na ręku, z lilią w dłoni. Jego atrybutami są m. in. narzędzia ciesielskie: piła, siekiera, warsztat stolarski; bukłak na wodę, kij wędrowca, kwitnąca różdżka (Jessego), miska z kaszą, lampa, winorośl. *(Można poprosić uczniów by wyjaśnili atrybuty św. Józefa w formie zadania domowego.)*
- * poinformować, czym patronem jest św. Józef - jest patronem mężczyzn, ojców, małżeństw, wychowawców, dzieci, młodzieży, uchodźców, sierot, podróżujących, bezdomnych, ludzi pracy, cieśli, stolarzy, rzemieślników, drwali, umierających, noszących imię Józef i Józefa. Jest również patronem czystej miłości, dzieł charytatywnych, dobrej śmierci, opiekunem rodzin i całego Kościoła. Jest orędownikiem we wszystkich naszych potrzebach i sytuacjach beznadziejnych. Święty Józef patronuje 301 parafiom w Polsce.
- * nawiązać do kalendarza liturgicznego:
 - 19 marca – Uroczystość Świętego Józefa, Oblubieńca NMP,
 - 1 maja – Wspomnienie Świętego Józefa, Rzemieślnika.
- * zaznaczyć, że z okazji 150 rocznicy ogłoszenia św. Józefa patronem Kościoła Powszechnego papież Franciszek dodał do Litanii do św. Józefa, którą wspólnie odmówimy, 7 nowych wezwań. Na razie znamy je po łacinie, nie zostały jeszcze oficjalnie przetłumaczone na język polski.

• Zakończenie

- o Notatka:

T: Św. Józef – pokorny uczestnik Bożego planu zbawienia

Uczniowie przepisują wyniki wspólnej pracy w postaci tabelki

o **Modlitwa – Litania do św. Józefa:**

Kyrie eleison, -- *Chryste eleison, Kyrie eleison.*

Chryste, usłysz nas. -- *Chryste, wysłuchaj nas.*

Ojcze z nieba, Boże, -- *zmituj się nad nami.*

Synu Odkupicielu świata, Boże, --

Duchu Święty, Boże, --

Święta Trójco, jedyny Boże, --

Święta Maryjo, -- *módl się za nami.*

Święty Józefie, --

Przesławny Potomku Dawida, --

Światło Patriarchów, --

Oblubieńcze Bogarodzicy, --

Przezysty Stróżu Dziewicy, --

Żywicielu Syna Bożego, --

Troskliwy Obrońco Chrystusa, --

Głowo Najświętszej Rodziny, --

Józefie najsprawiedliwszy, --

Józefie najczystszy, --

Józefie najroztropniejszy, --

Józefie najmężniejszy, --

Józefie najposłuszniejszy, --

Józefie najwierniejszy, --

Zwierciadło cierpliwości, --

Miłośniku ubóstwa, --

Wzorze pracujących, --

Ozdobo życia rodzinnego, -- *módl się za nami.*

Opiekunie dziewic, --

Podporo rodzin, --

Pociecho nieszczęśliwych, --

Nadziejo chorych, --

Patronie umierających, --

Postrachu duchów piekielnych, --

Opiekunie Kościoła Świętego, --

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, -- *przepuść nam, Panie.*

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, -- *wysłuchaj nas, Panie.*

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, -- *zmiłuj się nad nami.*

P: Ustanowił go panem domu swego.

W: I zarządcą wszystkich posiadłości swoich.

Módlmy się:

Boże, Ty w niewysłowionej Opatrzności wybrałeś świętego Józefa na Oblubieńca Najświętszej Rodzicielki Twojego Syna, spraw, abyśmy oddając Mu na ziemi cześć jako Opiekunowi, zasłużyli na jego orędownictwo w niebie. Przez Chrystusa, Pana naszego.

W: Amen.